



**Andrzej Stasiuk
w Radzynie**

strona 2



**Czemierniki
dzieciom**

strona 21



Andrzej Rosiewicz

strona 17



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

18 - 24 czerwca 2024 r. ■ nr 25 (1093)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Kozirynek 2024

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ



STRONA 5

**Takich „prezentów” od
poprzednika burmistrz
Jakubowski nie oczekiwał.
Lista „trupów”.**

Z hukiem wypadają truppy z szaf magistracie

Jakub Jakubowski, burmistrz
Trup nr 1? Pałacowa kawiarnia
musi ruszyć w tym roku. Ale
zakupiony sprzęt zasilany jest
trójfazowo, natomiast instalacja
w pałacu jest jednofazowa.



Felietony



**Radosław
Grudzień
o fachowcu
od marnowania
potencjału**

STRONA 8

**Robert Mazurek:
Czy zmarnowano
potencjał
„Koziegorynku”
na ogólnopolską
promocję
Radzyna?**

STRONA 4

Policjanci uratowali 50-latkę z płonącego domu

Gm. Wohyń.
Mężczyźni
pili alkohol.
Postanowili
na palniku
usmażyć
ziemniaki...



STRONA R3

Mł. asp. Cezary Borkowski (z lewej) i sierż. szt. Damian Męczyński bez wahania weszli do domu
objętego ogniem

Borki. Do końca lipca
fundacja My Słowianie
ma opuścić lokal

STRONA 23

**Zawieźli do
Wilna wielki
stos książek**

STRONA 24

**Wielkie roszady
w Kościele.
Gdzie pojawią
się nowi
proboszczowie?**



STRONA R4

Ks. kan. Henryk Och, proboszcz
parafii pw. św. Anny i Błogo-
sławionych Męczenników Pod-
laskich w Radzynie Podlaskim
przeniesiony na emeryturę

Połamał amortyzatory na drodze w Lisiowólce, żąda odszkodowania



**Szczepan Świć,
mieszkaniec**
- To jest najgorsza
droga w powiecie.
To dlaczego
najgorszej
drogi się
nie remontuje,
tylko inne?

STRONA 3

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

S T O P K A
WspólnotaUWAGA!
NOWY ADRESPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski

nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

Przerwy
w dostawie prądu

18 czerwca

godz. 8.00 - 16.00,
Marynin Kol. (2)
godz. 8.00 - 14.30,
Walina (4)

20 czerwca,

godz. 8.00 - 14.30,
Przegaliny Duże (6)

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Robert Mazurek pyta:
Czy zmarnowano poten-
cjał „Koziegorynku” na
ogólnopolską promocję
Radzyna?

KochamRadzyń: A dla mnie to taki szczer, co pierwszy uciekł z tonącego okrętu, kapitan zszedłby raczej ostatni. Teraz ma żalę, a znając jego naturę, to pewno zrobił to umyślnie, pozostawiając wszystko na barkach nie-doświadczzonego następcy, tak, by impreza się nie udała i było o czym pisać na nowego burmistrza.

Radzyniak: We Wspólnocie pisali, że złożył dymisję. Ale jego były zwierzchnik uświadomił go, że nie otrzyma trzymiesięcznej odprawy i dlatego go zwolnił. Taki to bystry dyrektor.

Jola: Jak nie będzie występów znanych artystów, to i odwiedzających imprezę będzie mało. I stracą na tym wystawcy, bo mniej zarobią. I zmiana miejsca z głównej ulicy na park też jest niekorzystna dla wystawców.

IRA: W Drelowie, który ma 5000 mieszkańców, 7 lipca wystąpi zespół IRA, a u nas zaczyna się: „pieniędzy nie ma i nie będzie”.

Mieszkaniec: Czy już wiadomo, jakiego odszkodowania zażąda Afromental i Cleo za odstąpienie od umowy i utracone przychody?

Jan: Co by nie pisać, impreza była fajna. Szkoda, że wybrano inną formułę... myślę, że gorszą. I te gwiazdy wieczoru... (nie mam nic do Luz BEND), ale Pan Kwasowiec?

Jo: Manius zamiast Cleo, jaja.

Cytat tygodnia

„Jak karetka pogotowia ma tędy jechać, to najwyżej 30 km/h. A dzieci, jak popada deszcz, to po drodze do szkoły robią slalomy, żeby w dziury nie wpadać”.

O fatalnym stanie drogi w Lisiówce czytaj na str. 3

Wybitni pisarze spotykają się z Czytelnikami z Radzyna

Wiśniewska, Wechterowicz, Świstak, Jax,
Drabik. Teraz Stasiuk

W ostatnich tygodniach Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim gościła wyjątkowych pisarzy.

26 kwietnia - Ilonę Wiśniewską, autorkę znaną z niezwykle wnikliwych reportaży o dalekiej Północy.

- Jej twórczość charakteryzuje się głębokim zrozumieniem odwiedzanych miejsc oraz ludzi, których historie opowiada.

17 maja - Przemysław Wechterowicz, autora książek dla dzieci, które nie tylko mają bawić, ale także pouczać i rozwijać wyobraźnię.

22 maja - Mateusza Świstaka (gościa Baśniowego Spotkania) - znanego bazarza, przybliżającego sztukę opowiadania historii, wciągającego publiczność w magiczny świat baśni.

3 czerwca - Joannę Jax (wł.

Joannę Jakubczak), pisarkę specjalizującą się w powieściach historycznych, której twórczość od lat cieszy się ogromnym uznaniem czytelników.

5 czerwca - Wiesława Drabika, autora licznych wierszy i rymowanek dla dzieci.

Każde ze spotkań cieszyło się dużym zainteresowaniem, a uczestnicy mieli okazję nie tylko posłuchać ulubionych autorów, ale także zdobyć autografy i zrobić pamiątkowe zdjęcia.

- Przed nami kolejne wydarzenie, a mianowicie spotkanie autorskie z Andrzejem Stasiukiem. Zapraszamy wszystkich miłośników literatury 21 czerwca o godz. 18 do naszej biblioteki. Będzie to niepowtarzalna okazja, aby razem z autorem zastanowić się nad współczesnym światem, podróżami i ludzką naturą - informuje Elżbieta Hawryluk z MBP.

mmm



Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC
19
ŚR.

Muzyczne Powitanie Wakacji, koncert
perkusyjny, godz. 17.30, ROK

CZERWIEC
22
SOB.

Dzień Dziecka, park miejski, godz. 14 - 19,
wszystkie atrakcje bezpłatne

CZERWIEC
22/23
SOB/NIED.

Jarmark Wohyński (zgłoszenia do pokazu
Talent SHOW dla wszystkich do 15 czerw-
ca pod nr tel. 505 005 443)

CZERWIEC
23
NIEDZ.

XII Spotkania z Folklorem Wiosna
w opłotkach, Zabiele, godz. 14, plac przy
domu ludowym

CZERWIEC
23
NIEDZ.

Gala Tańca Szkoła Dance Ma Sens, ROK,
godz. 17, wstęp wolny (w programie
występy solowe, duety)

CZERWIEC
23
NIEDZ.

Wyrzedaż garażowa, Rynek z Fontanną,
godz. 12 - 16 (zobacz, kup, sprzedaj, wy-
mien się). Wszyscy zainteresowani będą
zwolnieni z opłat targowych

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Pocztą Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola353 03 67
Wohyń 353 00 17

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



Kto czeka, ten się doczeka? Mieszkańcy: Może już dość mydlenia oczu

Wielka zadyma na najgorszej drodze w powiecie

Mieszkaniec Lisiówłki zażądał od właściciela drogi powiatowej odszkodowania za wymianę uszkodzonych amortyzatorów. Ale ubezpieczyciel powiatu radzyńskiego nie ma właścicielowi drogi nic do zarzucenia.

– Mamy już dość tej sytuacji i tego marazmu. Remontu drogi nie widać, dziury się tylko namnażają. My walczymy od lat o drogę przez wieś, to są 2 km, a wciąż nic i nic – mówi zdenerwowany mężczyzna.

Ubezpieczyciel nie chce płacić

Zwrócił się do Zarządu Dróg Powiatowych o odszkodowanie za uszkodzenie na dziurach samochodu. Wcześniej popsuły się amortyzatory przednie, teraz musiał reperaować zawieszenie tylne. Ale nic nie zyskał. Ubezpieczyciel powiatu radzyńskiego nie ma właścicielowi drogi nic do zarzucenia.

– To jest jakaś kpina – mówi wzburzony mieszkaniec. – Ten „ubezpieczyciel” nawet nie wie, o czym pisze do mnie, on tej drogi na oczy nie wiedział, nawet nie wie, co ubezpiecza – przypuszcza.

A droga jest w katastrofalnym stanie.

– Jak karetka pogotowia ma tędy jechać, to najwyżej 30 km/h. A dzieci, jak popada deszcz, to po drodze do szkoły robią slalomy, żeby w dziury nie wpadać. Nie ma mowy, żeby iść poboczem, nie mamy chodnika. Nie można pójść na spacer z wózkiem. Mamy zdeprawowaną, najgorszą drogę w powiecie i tylko obietniczki,



Tak wygląda droga. - Trudno przypisać zarządcy drogi jakiegokolwiek zaniechania w nadzorze nad stanem drogi. Daje to brak podstaw pozwalających obarczyć winą naszego Ubezpieczonego - twierdzi ubezpieczyciel

że ją wyremontują – mówi rozżalony.

Wielki urzędniczy wstyd

Przypominamy, że tragiczna wiadomość o tym, że najgorsza droga w powiecie – z Ustrzeszy przez Lisiówłkę do Ostrówek – nie będzie remontowana, dotarła do mieszkańców 28 grudnia 2023 roku. To wówczas radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski ogłosił, że przez błąd urzędnika powiat radzyński stracił 23 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Ubezpieczyciel stwierdził, że stan nawierzchni drogi nie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego

W sumie pieniądze przepadły na remont dwóch odcinków, tego powyżej i drogi Kąkolewnica – Brzozowica Duża.

Starosta zapowiedział ponowne złożenie wniosku w najbliższym naborze. I wszyscy czekają. Z tym że mieszkańcy Lisiówłki, którzy wiedzą, jaka jest różnica pomiędzy innymi drogami a ich główną drogą przez całą miejscowość – mają dość czekania. Tym bardziej że na przykładzie mężczyzny, który chciał częściowego zwrotu pieniędzy za remont samochodu, czują się traktowani niepoważnie.

Co stwierdził ubezpieczyciel drogi?

W uzasadnieniu wyjaśnił, że do zdarzenia doszło na skutek korzystania z drogi powiatowej nr 1233 L w latach 2023–2024, a jak wynika z przesłanej przez ubezpieczonego (POWIAT RADZYŃSKI) dokumentacji, służby na bieżąco usuwają ubytki w nawierzchni drogi, poprzez remonty cząstkowe.

Stwierdził, że stan nawierzchni drogi nie zagraża bezpieczeństwu ruchu drogowego. Ponadto na odcinku

drogi, na którym doszło do zdarzenia, występuje ograniczenie prędkości do 50 km/h.

– Biorąc powyższe pod uwagę, trudno przypisać zarządcy drogi jakiegokolwiek zaniechania w nadzorze nad stanem drogi. Daje to brak podstaw pozwalających obarczyć winą naszego Ubezpieczonego – stwierdza.

Czekamy

Starosta Szczepan Niebrzegowski wyjaśnia, że trzeba poczekać:

– W dniu 23 kwietnia 2024 roku do Zarządu Dróg Powiatowych wpłynął wniosek mieszkańca Lisiówłki o wypłatę odszkodowania za uszkodzone elementy zawieszenia samochodu osobowego. Poszkodowany określił datę zdarzenia na lata 2023–2024. Wniosek poszkodowanego został niezwłocznie przekazany do ubezpieczyciela dróg powiatowych. Powiat Radzyński nie jest upoważniony do upublicznienia decyzji, jaką otrzymał poszkodowany



Szczepan Świć, mieszkaniec:

– Nawet jak dostaniemy te pieniądze, to znowu trzeba będzie czekać. Plany, projekty, a my cały czas jesteśmy bez drogi. Słyszymy tylko „poczekajcie, poczekajcie”. My nie chcemy nie wiadomo czego. Od wielu lat czy to starosta przyjeżdża, czy z zarządu dróg i oni wszyscy mówią: To jest najgorsza droga w powiecie. To dlaczego najgorszej drogi się nie robi, tylko inne?



Łukasz Szczęśniak, sołtys Lisiówłki

Sławni w całej Polsce

Dzięki tej drodze nasza miejscowość stała się sławna. Przyjechała telewizja Polsat, Lublin. Lisiówłka królowała na Tik-Tokach. Każdy naszą drogę teraz zna. Ona jest w takim stanie od 30 lat. Na każdym spotkaniu, zebraniu, zgłaszamy - chcemy remontu drogi. I słyszymy, że tak. I dalej jeździmy po tych dziurach, psujemy samochody, maszyny, na rowerach to już jechać się nie da.

od firmy ubezpieczeniowej. Wniosek o dofinansowanie przebudowy drogi powiatowej nr 1233L na odcinku Lisiówłka-Ostrówki został złożony do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w naborze

uzupełniającym z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na rok 2024. Czekamy na decyzję pana wojewody - informuje Niebrzegowski.

mm

Nieszczęśliwy wypadek przy załadunku drewna. 28-latek w szpitalu

Radzyń Podlaski: Do szpitala trafił 28-latek, który uległ wypadkowi przy załadunku drewna w lesie. Najprawdopodobniej jeden z konarów spadł z przyczepy, uderzając mężczyznę w głowę.

We wtorek (11 czerwca) policja odebrała zgłoszenie o wypadku, do którego doszło podczas załadunku drewna w lesie w miejscowości Brzozowica Duża, w gminie Kąkolewnica.



Najprawdopodobniej jeden z konarów spadł z przyczepy, uderzając mężczyznę w głowę

– Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 28-letni mężczyzna w trakcie załadunku drewna na przyczepę ciężarową przy pomocy HDS uległ wypadkowi. Najprawdopodobniej jeden z konarów spadając z przyczepy, uderzył mężczyznę w głowę. 28-latek z obrażeniami ciała Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym został przetransportowany do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

Robert Mazurek: Czy zmarnowano potencjał „Koziegorynku” na ogólnopolską promocję Radzyna?

Otrzymaliśmy pismo Roberta Mazurka, byłego dyrektora Radzyńskiego Ośrodka Kultury, który postanowił publicznie wyrazić swoją opinię dotyczącą nowej formuły Jarmarku „Kozirynek”. Oto jego treść:

W związku z licznymi publikacjami dotyczącymi organizacji V Radzyńskiego Jarmarku Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2024” przedstawiającymi tylko jeden punkt widzenia pragnę odnieść się do sytuacji odwołania koncertów Cleo i zespołu Afromental oraz zmiany miejsca odbywania się imprezy.

„Kozirynek” od samego początku był imprezą promującą miasto w województwie i kraju. Wzorowaliśmy go na lubelskim Jarmarku Jagiellońskim, czy też gdańskim Jarmarku Dominikańskim. Nawiązywaliśmy przy tym do historii, bowiem w średniowieczu ul. Ostrowiecka stanowiła centrum Koziegorynku, późniejszego Radzyna. Idąc tym tropem, postanowiliśmy na czas trwania imprezy zamknąć centrum miasta, gdzie stawały stragany ze sztuką, rękodziełem i wyrobami tradycyjnymi (w



Robert Mazurek: - Składając rezygnację z funkcji dyrektora ROK (a na pewno nie uciekając), zostawiłem konkretne źródła finansowania imprezy.

2023 roku było ich rekordowo 120, w tym roku udało się już pozyskać ich ponad 100). Odbywał się prawdziwy jarmark.

Ponadto za każdym razem przygotowaliśmy liczne pokazy i warsztaty rękodzielnicze oraz organizowaliśmy Przegląd Piosenki i Przyspiewki Ludowej. W 2023 roku w tym celu powstały dwie sceny: mała, gdzie prezentowali się lokalni artyści oraz duża, w której występowały gwiazdy. Od początku organizacji „Koziegorynku” były to zespoły: Rokiczanka, Brathanki, Pectus, Andrzej Rybiński i Golec uOrkiestra.

Trafne połączenie miejsca odbywania się imprezy, boga-

tej oferty wystawców z całego Polski, warsztatów i pokazów oraz koncertów przypadły do gustu turystom odwiedzającym tego dnia nasze miasto. Impreza była też atrakcyjna dla sponsorów, którzy co roku nie szczędzili na nią grosza. W kontekście remontu pałacu Potockich „Kozirynek” stał się na chwilę obecną najlepszą reklamą na mapie turystycznej/rękodzielniczej nie tylko naszego województwa, ale i kraju.

Z wielkim ubolewaniem przyjąłem fakt zmiany miejsca organizowania imprezy (wszelkie dokumenty dotyczące zamknięcia ul. Ostrowieckiej były już zło-



żone, czekaliśmy jedynie na ostateczną zgodę Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Radzynie) i sprowadzenia jej do festynu miejskiego/pikniku rodzinnego. Choć pragnę od razu zaznaczyć, że nie mam nic przeciwko rodzinnym imprezom – tych nigdy za wiele. Jednak „Kozirynek” miał zupełnie inny cel, co nie szkodziło, by brały w nim udział całe rodziny, dobrze się przy tym bawiąc.

Moim zdaniem zmarnowano potencjał „Koziegorynku” na ogólnopolską promocję Radzyna. Dużym magnesem przyciągającym wystawców oraz uczestników z całego

województwa i kraju były zespoły występujące podczas imprezy. W tym roku miał być to zespół Afromental i Cleo. Gwarantowały one wysoki poziom i jakość wydarzenia, dlatego też musiały kosztować. Jednak nie jest prawdą, że aż 200 000 zł. Tyle wyniesie może koszt całej imprezy, ale na pewno nie dwóch koncertów.

Składając rezygnację z funkcji dyrektora ROK (a na pewno nie uciekając), zostawiłem konkretne źródła finansowania imprezy. Rozmawiałem też ze swoim następcą, przekazując mu wszystkie informacje oraz deklarowałem swoją pomoc (do

chwili obecnej w ogóle się ze mną nie kontaktował).

W kwestii finansowania imprezy podpisałem już umowę na kwotę 89 000 zł z funduszu MKRPA, 35 000 zł pozyskałem z Województwa Lubelskiego (czym obecnie chwalą się osoby, które nie miały z tym nic wspólnego), 15 000 zł przekazał Powiat Radzyński, 3 000 zł radzyński PEC i 2 500 zł Nadleśnictwo Radzyń Podlaski. W sumie daje to już 144 500 zł.

Pozostałe środki potrzebne do zorganizowania imprezy zostały zaplanowane w budżecie Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Ich zaangażowanie na pewno obniży tzw. placowe pobierane od wystawców oraz dalsze działania związane z pozyskaniem sponsorów (złożyłem wnioski m.in. do PKN Orlen, PGE Dystrybucja czy Grupy Azoty Puławy).

W związku z powyższym uważam, że nie było potrzeby odwoływania koncertów Cleo i zespołu Afromental. Odrębną kwestią jest to, że zrywając z nimi umowy, staliśmy się niewiarygodni oraz w bardzo złym świetle postawiliśmy zarówno nasze miasto, jak i Radzyński Ośrodek Kultury.

Opinia burmistrza Jakuba Jakubowskiego na str. 5

Fotorelacja z Jarmarku „Kozirynek” na str. 17

mm

Kabaret „Koń Polski” na podsumowanie projektu

Milanów/Siemień: Nowe przedsięwzięcie kulturalne realizowane przez Stowarzyszenie Cichosz z Cichostowa przyniosło wiele radości zarówno młodszemu, jak i starszemu mieszkańcom.

Projekt „Dawne opowieści nowe przedstawienia” to wspaniałe spektakle teatralne oraz kabaret. Teatry były dedykowane dzieciom i młodzieży, a kabaret przygotowany z myślą o dorosłych.

Wszystkie wydarzenia kulturalne były bezpłatne, zrealizowane z pomocą gmin Milanów i Siemień oraz współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, wspierane przez Lo-

kalną Grupę Działania „Jagiellońska Przysia”.

W Zespole Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Szkole Podstawowej im. Józefa Ignacego Kraszewskiego grupa teatralna „O Teatr” zagrała musical „Szelmostwa Lisa Witalisa” Jana Brzechwy. Zaangażowanie i entuzjazm były wspaniałe, a emocje – jak na rollercoasterze!

W Szkole Podstawowej w Julipolu miało miejsce niezwykle wydarzenie. „O Teatr” zaprezentował spektakl o chłopcu, który w wieku 10 lat musiał zmierzyć się z rolą króla. Publiczność z zapartym tchem śledziła losy głównego bohatera, a spektakl zakończył się owacjami na stojąco.

W ramach projektu „Dawne opowieści nowe przedstawienia” wspólnie z Teatrem Lalek

Igraszka i Teatrem MAŁE MI odwiedzono dzieci w szkołach w Milanowie i Siemieniu, prezentując spektakle „Złote jajko”, „Opowieść wiślana” i „Fintikluszki”. Dzieci były zachwycone, a radosna atmosfera towarzyszyła wszystkim wydarzeniom.

Teatry były dedykowane dzieciom i młodzieży, a kabaret przygotowany z myślą o dorosłych

Ostatnia część projektu odbyła się 2 czerwca w Milanowie i Siemieniu. Główną atrakcją był występ Kabaretu Koń Polski, który zapewnił widzom dużą

dawkę humoru. Dodatkowo dostępne były stoiska gastronomiczne prowadzone przez Koła Gospodyń Wiejskich, oferujące lokalne specjały i domowe przysmaki. Wydarzenie było okazją do dobrej zabawy, integracji społeczności oraz promocji regionalnych tradycji kulinarnych.

Stowarzyszenie Cichosz serdecznie dziękuje wszystkim zaangażowanym osobom za wspaniałą pomoc przy organizacji i tworzeniu tego wydarzenia.

- Bez Waszego wsparcia ta inicjatywa nie mogłaby się odbyć w tak udany sposób. Dziękujemy za liczny udział! To były naprawdę udane dni, pełne uśmiechów i pozytywnej energii. Do zobaczenia na kolejnych występach! - podsumowuje stowarzyszenie.

ema

O G Ł O S Z E N I E

Rada Nadzorcza Radzyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ogłasza konkurs na stanowisko

PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI

WYMAGANIA:

- Ukończone studia wyższe o profilu prawniczym, ekonomicznym bądź budowlanym.
- Staż pracy min. 15 lat w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych.
- Członkostwo w RSM i zamieszkiwanie w jej zasobach.
- Posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych i nieograniczonych praw publicznych.
- Niekaralność.

Osoba kandydująca nie może pozostawać w sporze sądowym ze Spółdzielnią.

Szczegółowe warunki konkursu zamieszczone są na stronie internetowej RSM (www.radzynsm.pl), a wszelkich informacji można zasięgnąć w siedzibie Spółdzielni pok. nr 6 tel. 352-70-95 wew. 30. w godz. pracy Spółdzielni



10 trupów z szafy w magistracie

Burmistrz Jakub Jakubowski poinformował o 10 trupach, jakie jego poprzednik zostawił mu w szafie w magistracie.

Trup nr 10

Jest nowy burmistrz, jest zatem praca w urzędzie. Niestety, aż tak dobrze nie jest. Żeby była praca, należałoby najpierw pozwalniać ludzi. Ale nie ma powodu, by to się działo. Przynajmniej na razie.

Trup nr 9

Lokale w odrestaurowanym pałacu. Jest wielu zawiedzionych, bo poprzedni burmistrz

obiecał im lokal, ale klucze dał komu innemu.

Trup nr 8

Problemy MOSiR-u. Instytucja generuje duże koszty. A potrzeba dużo pieniędzy na remonty. Pilnie konieczna jest 5-tygodniowa przerwa technologiczna, by wymienić niekę jacuzzi (ok. 50 tys. zł). Na inne remonty potrzeba ok. 500 tys. zł.

Trup nr 7

Oświetlenie przejść przy ul. Wyszyńskiego. Poprzedni burmistrz obiecał, że to załatwi, ale nic z tego nie wynikło.

Trup nr 6

- Tych trupów jest trochę - stwierdził burmistrz Jakubowski,

ale nie będzie ich na razie wymieniał, gdyż istnieje szansa, że jeszcze nie wszystko stracone.

Trup nr 5

Zalew, mała retencja. Były obietnice b. burmistrza, ale nic z tego nie będzie. Musimy znaleźć na to pieniądze.

Trup nr 4

Kozirynek. Festyn się odbędzie, choć miał kosztować zbyt wiele. - Odwołałem dwa drogie zespoły - 184 tys. zł miały kosztować - poinformował burmistrz Jakubowski.

Trup nr 3

- Jeden z zespołów zażądał od nas wypłacenia kary w wys. 10 tys. zł za to, że bez ich zgo-

dy wykorzystano zdjęcie grupy na plakacie promującym Festyn Kozirynek - wskazał burmistrz. Zespół na festynie nie wystąpi, został odwołany zgodnie z prawem. Sprawę użycia zdjęcia musi wyjaśnić b. dyr. ROK Robert Mazurek.

Trup nr 2

PUK, czyli Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, który już od lutego planował wprowadzenie podwyżek cen wody (dyktowanych oczekiwaniami Wód Polskich), ale nie informował o tym mieszkańców. Słzy wybory samo-

ządowe i uznano, że nie trzeba ich niepokoić.

- I kolejne sprawy. Już za moimi plecami prezes PUK podwyższył ceny za ścieki. Rosną też koszty wywozu śmieci. Przyjdzie nam zmierzyć się z poważnym deficytem - nie ukrywa Jakubowski.

Trup nr 1

Kawiarnia w pałacu. Musi być uruchomiona w tym roku. Tymczasem sprzęt, który został zakupiony, w większości zasilany jest trójfazowo, natomiast instalacja w pałacu jest jednofazowa.

I druga rzecz - nikt sprawy kawiarni nie konsultował z sanepidem.



Jerzy Rębek,
były burmistrz

Skierowaliśmy pytania do b. burmistrza Jerzego Rebka:

1. Dlaczego obiecywał Pan te same lokale w Pałacu różnym organizacjom (osobom)?

2. Jak to możliwe, że zakupiony sprzęt do kawiarni nie pasuje do elektrycznych instalacji pałacowych?

*Na odpowiedzi czekamy...

Czytaj poniżej - Do końca roku w Pałacu Potockich musi być kawiarnia lub restauracja.

W

Rozmowa z Jakubem Jakubowskim, burmistrzem Radzyna Podlaskiego

Do końca roku w Pałacu Potockich musi powstać kawiarnia lub restauracja. Czy będą pruć mury?

Zgodnie z wymaganiami projektu unijnego miasto Radzyna musi uruchomić lokal gastronomiczny w pałacu. Lokal, a nie konkretnie kawiarnię. Pytanie tylko, czy znajdzie się oferent, który zechce ją prowadzić.

W Ustalając ranking „trupów z szafy” na pierwszym miejscu umieścił Pan to, że zakupione przez pańskich poprzedników sprzęty dla kawiarni (restauracji) są trójfazowe, a instalacja w odrestaurowanym pałacu - jednofazowa. Jak to się mogło stać?

- Do końca 2024 roku w Pałacu Potockich ma funkcjonować lokal gastronomiczny. Jednakże, jak dotychczas, parę kwestii było źle skoordynowanych. Kto inny zajmował się projektowaniem całej koncepcji - jeśli tak to w ogóle można nazwać, kto inny kwestiami technicznymi, jak instalacja elektryczna, kto inny kompletował listę zakupową sprzętu do lokalu gastronomicznego. Ale nikt tego nie skonfrontował. Niespójności wyszły na jaw dopiero wtedy, kiedy to wszystko spotkało się jednym miejscem. Moim zdaniem mój poprzednik o tym wiedział i dlatego odwołano rozpoczęcie funkcjonowania kawiarni, która do wyborów nie została uruchomiona. Mimo wielu zapewnień składanych mieszkańcom w poprzedzających miesiącach.

W Co teraz?

- Poprawimy instalację, aby móc podłączyć zasilane trójfazowo urządzenia, dokonamy

konsultacji z sanepidem, aby spełnić niezbędne warunki. Wskaźniki trwałości projektu są dwa: ilość osób, które odwiedza obiekt. Jest to kilka tysięcy osób. Ten wskaźnik przez samą aktywność mieszkańców i zainteresowanie odnowionym obiektem przez turystów spełnimy. Drugim wskaźnikiem jest, że w tym roku powinna funkcjonować tam kawiarnia. I ten wskaźnik też zamierzamy spełnić.

W A może prościej byłoby przemontować kable w urządzeniach?

- Urządzenia są zakupione z dofinansowania. Nie możemy w żaden sposób w te urządzenia ingerować. To spowodowałoby utratę gwarancji i rodziłoby wiele wątpliwości. To jest profesjonalny sprzęt. Z doświadczenia przedsiębiorcy prowadzącego lokal gastronomiczny wiem, że profesjonalny ekspres to bardzo często ekspres zasilany trójfazowo. Nie da się ekspresu, który potrzebuje dużo prądu, zmodyfikować do zasilania jedną fazą. Nie będzie miał wtedy wystarczającej mocy. Instalacja w pałacu będzie więc odpowiednio przerabiana, ale to trochę potrwa.

W Kto będzie prowadził lokal?

- To jest dobre pytanie. Odpowiedź wciąż nie jest wiadoma. Prowadzimy rozmowy z przedsiębiorcami, głównie z lokalnego terenu, bo na współpracy z nimi by nam zależało najbardziej. Pojawiają się z ich strony wątpliwości co do przygotowania miejsca.

W Czy wynajem będzie w drodze przetargu?

- Z ustawy o zamówieniach publicznych wynika, że każ-



Jakub Jakubowski, burmistrz
- Zdaje się, że mój poprzednik dopiero na pewnym etapie przedsięwzięcia uświadomił sobie, że właściwsze byłoby otwarcie restauracji, nie kawiarni. Wariant restauracji jest dla nas dużo bardziej sensowny

de zamówienie przekraczające wartość ok. 35 tys. EUR powinno być rozstrzygane w procedurze przetargowej. Jeśli suma kosztów, jakie pochłonie wynajem pomieszczeń pod prowadzenie kawiarni będzie niższa, nie musimy ogłaszać przetargu. Wystarczy rozeznanie rynku, wysłanie zapytań ofertowych i można wyłaniać wykonawcę z wolnej ręki. Na ten moment nie znam tej kwoty.

W Ile osób ten przyszły lokal gastronomiczny pomieści?

- To miała być kawiarnia dla kilkudziesięciu osób, pomiędzy 50 a 80. Gdyby to miała być restauracja, a na tym by nam zależało, tych miejsc będzie trochę mniej. Korzystniej dla gospodarki i dla pałacu byłoby, aby to była restauracja. W projekcie przeznaczenie lokalu nie zostało sprecyzowane ostatecznie. Zdaje się, że mój poprzednik dopiero na pewnym etapie przedsięwzięcia uświadomił sobie, że właściwsze byłoby otwarcie restauracji - nie kawiarni. Brakuje nam pod restaurację pewnych przestrzeni na zaplecze, ale będziemy dążyć do tego, aby dostosować możliwości wykorzystania tych obecnych. Wariant restauracji jest dla nas dużo bardziej sensowny.

W Czy fakt, że były burmistrz Jerzy Rębek nie skonsultował się z sanepidem, będzie opóźniał proces?

- Oczywiście, że tak. Brak konsultacji, nie przygotowanie tego pod kątem różnych zagrożeń, wytyczenia ciągów komunikacyjnych itp., w kontekście sprzedaży i wytwarzania posiłków, wygeneruje nam z pewnością konieczność kolejnych zmian. To nam utrudnia sprawę, bo będziemy musieli ponosić ich ewentualne koszty. Czy dużo „podmiotów” sektora prywatnego dzwoni i pyta o warunki i możliwość otwarcia lokalu gastronomicznego, kawiarni bądź restauracji w Pałacu Potockich? To raczej my rozeznajemy rynek, pytamy. Oni w tej chwili są zapraszani niby na „gotowe”, a widzą mankamenty lokalu. Mówią: Chcielibyśmy to zrobić, ale np. układ pomieszczeń jest niefunkcyjny, brakuje pomieszczenia takiego jak chłodnia.

W Czy są jakieś obwarowania projektowe dotyczące wystroju lokalu? Czy trzeba ją dopasować do epoki, pałacowego stylu, czy jest wolna ręka w tym zakresie?

- Nie ma takich obwarowań. Jednak w moim przekona-

Co zostało kupione do pałacowej kawiarni?

- 1) ekspres do kawy,
- 2) młynek do kawy,
- 3) jeden komplet akcesoriów Baristy,
- 4) piec konwekcyjno-parowy,
- 5) grill kontaktowy,
- 6) opiekacz (toster),
- 7) chłodziarka do zabudowy,
- 8) szafa chłodnicza,
- 9) zamrażarka (szafa mroźnicza),
- 10) zestaw mebli do kuchni i magazynu,
- 11) kuchnia gazowa,
- 12) kostkarka do lodu,
- 13) zmywarka gastronomiczna,
- 14) wyciskarka do cytrusów.

Urządzenia kosztowały 294 tys. zł

niu, powinno być to miejsce przytulne. To są duże przeszkolenie, jest pogłos, trzeba o tym pomyśleć, żeby tak zrobić, by ci, którzy pojawią w tym lokalu, czuli się w nim komfortowo.

W Kiedy kawiarnia bądź restauracja wystartuje?

- Chciałbym, żeby ona już działała. Tak jak nam obiecywano. Tak jak nam deklarował mój poprzednik. Natomiast to wszystko może się stać dopiero po przeprowadzeniu wszystkich spraw, o których mówiłem. Mamy pół roku. To nie jest zbyt mało czasu, ale sytuacja jest poważna.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Mackiewicz

Przerwany urlop Roberta Mazurka

Czy dyrektor ROK miał zgodę na publikację wizerunku Afromental?

W Spotkał się Pan z Robertem Mazurkiem. Czy b. dyrektor ROK wrócił do pracy?

Jakub Jakubowski: Jest tak, jak było przez ostatni czas. Robert Mazurek jest w okresie wypoczynku, przebywa na urlopie. Został wezwany z urlopu przeze mnie jedynie w celu wyjaśnienia kilku kwestii, w tym jednej bardzo istotnej i pilnej. Chodzi o wykorzystanie wizerunku zespołu Afromental, którego zdjęcia pojawiły się na przełomie marca/kwietnia na projektowanym pod nadzorem Mazurka plakacie promującym Kozirynek. Nie uzyskano na to zgody zespołu, co było obowiązkowe, zgodnie z podpisaną umową. Zespół w związku z tym wzywa nas do zapłaty kary (10 tys. zł - dop. red.), zgodnie z zapisem w umowie. Musimy wyjaśnić, czy takie zgody posiadaliśmy i właśnie to ustalamy.

W Czy Robert Mazurek to wyjaśnił?

- Nie, nie wyjaśnił. Dostał na to więcej czasu, tydzień. Został z powrotem wysłany na urlop, jesteśmy umówieni na spotkanie za kilka dni. Dyrektor twierdził na spotkaniu, że najlepszym rozwiązaniem dla miasta będzie zorganizowanie koncertu Afromental i wtedy nie będzie kłopotu, zespół odstąpi od roszczeń. Być może tak, ale burmistrz czy dyrektor ROK ma obowiązek działać w zgodzie z prawem, dlatego odkładamy na chwilę możliwość organizacji koncertu w przyszłości, a dziś musimy udzielić odpowiedzi na pytanie: Czy ROK miał, wynikającą z umowy, zgodę na publikację wizerunku i w jakim trybie odbywały się rozmowy w tym zakresie.

mm

Ekologiczne dodatki oraz bomby kwiatowe trafiły w ręce podopiecznych DŚDS

RADZYŃ PODLASKI: Trwa projekt „Wspólnota dla Klimatu”, w którym publikujemy ekologiczne treści oraz przydatne mapki na lato. Takie materiały otrzymali radzyńscy podopieczni Dziennego Środowiskowego Domu Samopomocy.



Maluchy z zaciekawieniem oglądały dodatek ekologiczny do naszej gazety

Wydawnictwo Wspólnota od 7 maja realizuje ekologiczny projekt „Wspólnota dla Klimatu”, który ma na celu popularyzację tematyki Ochrony Środowiska i Klimatu, a także publikację materiałów edukacyjnych oraz informacyjnych podnoszących świadomość o ogólnie pojętej ekologii. Odwiedzamy również przedszkola, szkoły oraz m.in. Środowiskowe Domy Samopomocy, gdzie poprowadzimy lekcje ekologiczne.

W ub. tygodniu odwiedziliśmy Dzienny Środowiskowy Dom Samopomocy w Radzynie Podlaskim, gdzie przekazaliśmy podopiecznym ekologiczne dodatki

przygotowane przez naszą Redakcję. Rozmawialiśmy także o bezpieczeństwie w czasie wakacji, tak istotnym w dzisiejszych czasach. Mielśmy przyjemność wysłuchać również działań, które mają miejsce w DŚDS, a także bliżej poznać uczestników zajęć. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali od nas ekologiczne bomby kwiatowe, które po zasadzeniu ozdobią ich rabatki i doniczki.

W Niepublicznym Artystycznym Przedszkolu Integracyjnym „Bajkowa Kraina” w Radzynie Podlaskim czekały tam na nas ciekawe i radosne dzieci z czterech oddziałów przedszkolnych. W czasie spotkania opowiedzieliśmy



To było ciepłe spotkanie, na którym poruszyliśmy również temat pracy redaktorów i wydawnictwa

przedszkolakom o zawodzie dziennikarza, rodzajach dziennikarstwa, a także o powstawaniu gazety. Dzieci z chęcią słuchały o kwiatowych bombach, których zasadzenie przyczyni się do rozwoju różnorodności gatunkowej ogrodów

i rabatki. Takie bomby od naszej Redakcji otrzymało każde dziecko w czasie spotkania.

Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie - „Lubelskie Smakuj Życie!”.

Ewa Jaszczak

Samochód z przyczepą potrącił pracownika drogowego. Mężczyzna był nietrzeźwy

Radzyń Podlaski: Samochód z przyczepą potrącił mężczyznę wykonującego prace przy naprawie jezdni. 54-latek trafił do szpitala. W organizmie miał ponad 1 promil alkoholu.



Mercedes wraz z doczepioną przyczepą specjalną, wykonując manewr cofania, potrącił mężczyznę

Do wypadku drogowego doszło w środę (12 czerwca) w Turowie na DK-19.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem

marki Mercedes wraz z doczepioną przyczepą specjalną (skraplarką emulsyjną) 43-letni

mieszkaniec województwa wielkopolskiego, wykonując manewr cofania, najechał na 54-letniego

mężczyznę, mieszkańca Kalisza, który wykonywał pracę przy naprawie nawierzchni jezdni - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Kierujący mercedesem był trzeźwy, natomiast badanie stanu trzeźwości 54-lataka wykazało, że miał on w organizmie ponad 1 promil alkoholu.

Pieszy doznał obrażeń ciała i Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym przetransportowany został do szpitala.

Joanna Niecko

„Amator cudzego mienia” wpadł na dwóch kradzieżach

Biała Podlaska: Zarzuty kradzieży i kradzieży z włamaniem usłyszał 33-latek. Sprawca skradł kartę bankomatową, wykorzystując niezamknięte drzwi auta. W dzień, kiedy opuścił komendę, wpadł na kradzież hulajnogi.

W niedzielę (9 czerwca) na policję zgłosiła się mieszkanka Białej Podlaskiej, która zawiadomiła o włamaniu na jej rachunek bankowy.

- Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że niezany sprawca wykorzystał należącą do niej kartę i dokonał nią kilku transakcji zbliżeniowych w placówkach handlowych. Kobieta dodała, że na jej koncie widoczne są również nieudane transakcje, do których doszło w Międzyrzeczu Podlaskim. Nie miała pewności, w jakich okolicznościach doszło do utraty karty - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że sprawca wykorzystał niezamknięte drzwi auta zgłaszającej, z którego skradł kartę. 33-latek został zatrzymany i usłyszał też zarzuty.

- Niedługo jednak cieszył się wolnością, gdyż tego samego dnia, w którym opuścił białą jednostkę, został ponownie zatrzymany do wyjaśnienia. Tym razem podejrzany był o kradzież hulajnogi o wartości około 1600 zł. Pokrzywdzony twierdził, że pozostawił ją pod blokiem, skąd zabrał ją niezany mu mężczyzna. 33-latek

został zatrzymany przez mundurowych w rejonie dworca kolejowego. Ponownie trafił do „policyjnego aresztu”. W rozmowie z policjantami tłumaczył, że był przekonany o tym, że jest to hulajnoga miejska... - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W czwartek (13 czerwca) 33-latek usłyszał zarzuty. Odpowiadał będzie zarówno za usiłowania i włamania na konto bankowe, jak też kradzież. Grozi mu kata do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Policjant, Parczew/ KPP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Elektromechanik, Żmiarki	1	4 242,00 zł	u
Kierowca autocysterny, Wantopol/ HBMS	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Parczew/ PRDM	1	5 500,00 zł	u
Kierownik budowy, Parczew/ PRDM	1	6 500,00 zł	u
Majster, Parczew/PRDM	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ ROLBUD	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dostawca, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Kierowca/ dostawca, Biała Podl./ ROMA	1	6 000,00 zł	u
Kucharz/ szef kuchni, Biała Podl./ ROMA	1	8 000,00 zł	u
Sprzedawca, Manie	1	4 242,00 zł	u
Kosmolog, Biała Podl./ Dietetyk		30 zł/ godz.	z
Pracownik biurowy, Terespol		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Biała Podl./ ZSO nr 3	1	4 908,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Sławacinek Stary	1	4 300,00 zł	u
Asystent księgowości, Biała Podl./ INBAP NIERUCHOMOŚCI	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Biała Podl./ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Konserwator/ hydraulik, Biała Podl.	1	5 410,00 zł	u
Cukiernik, Międzyrzec/ Wójcik	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Międzyrzec/ Wójcik	1	4 242,00 zł	u
Kucharz, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Nauczyciel wspomagający, Janów Podl.	0,2	1 183,00 zł	u
Pedagog specjalny, Janów Podl.	0,14	828,10 zł	u
Surdopedagog, Janów Podl.	0,1	537,68 zł	u
Hydraulik, Rakowiska	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Dozorca – gospodarz ośrodka wycieczkowego, Radzyń/ SIMENA		4 350,00 zł	z
Pomocnik piekarza, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Koordynator prac, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący proces kształcenia, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń/PUK	1	4 242,00 zł	u
Elektryk automatyk, Radzyń/ PUK	1	4 242,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/ GOPS		45 zł/ godz.	z
Księgowa/y, Radzyń/ Doradztwo Finansowo – Księgowe	1	6 000,00 zł	u
Masarz – produkcja wędlin, Wołyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wołyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz – ubojowiec, Wołyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Biała Podlaska: Kradł, a łupy przewoził w dziecięcym wózekczku. To znany policji recydywista

38-latek kradł towary w jednym z marketów.

Mężczyznę złapano na kradzieży i odpowie w warunkach recydywy. - Z informacji przekazanych przez pracownika ochrony marketu wynikało, że ujął klienta, podejrzanego o dokonanie kradzieży. Na miejscu funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie, jak też dane „amatora cudzego mienia” - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla. - Okazało się, że jest to 38-latek znany mundurowym. Z ustaleń policjantów wyni-



Chciał ukraść zabawki, alkohol, artykuły spożywcze i ubrania

kało, że mężczyzna przekroczył już linię kas, zabierając ze sobą szereg produktów, w tym odzież, alkohol, za-

bawki i produkty spożywcze na kwotę ponad 1200 zł. Łupy przewoził w dziecięcym wózekczku.

Ewa Jaszcza

Może trafić na 10 lat za kraty

Francuz skradł hulajnogę i kartę bankomatową

W pobliżu dworca kolejowego w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali Araba. Okazało się, że to obywatel Francji, podejrzan o włamanie na konto bankowe oraz kradzieże karty bankomatowej i prywatnej hulajnogi.

Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji, poinformowała nas, że w niedzielne popołudnie przed tygodniem do białskiej komendy zgłosiła się mieszkanka miasta, która

zawiadomiła o włamaniu na jej rachunek bankowy. - Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że nieznany sprawca wykorzystał należącą do niej kartę i dokonał nią kilku transakcji zbliżeniowych w placówkach handlowych na terenie miasta. Kobieta dodała, że na jej koncie widoczne są również nieudane transakcje, do których doszło w Międzyrzeczu Podlaskim. Nie miała pewności, w jakich okolicznościach doszło do utraty karty - relacjonuje nadkomisarz. Dodaje, że policjanci ustalili, iż złodziej wykorzystał niezamknięte drzwi auta zgłaszającej, z którego skradł kartę.

Podejrzewali, że udział w tym zdarzeniu może mieć 33-latek. Zatrzymali mężczyznę do wyjaśnienia i usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem. Tego samego dnia, w którym opuścił białską komendę, został ponownie zatrzymany do wyjaśnienia. - Tym razem podejrzan był o kradzież prywatnej hulajnogi o wartości około 1600 zł. Pokrzywdzony twierdził, że pozostawił ją pod blokiem, skąd zabrał ją nieznany mu mężczyzna. 33-latek został zatrzymany przez mundurowych w rejonie dworca kolejowego. Ponownie trafił do „policyjnego aresztu” - stwierdza nadkom. Barbara Salczyńska-

-Pyrchla. Nadmienia, iż w rozmowie z policjantami obywatel Francji tłumaczył, że był przekonany o tym, że jest to hulajnoga miejska... Pechowy Francuz 13 czerwca usłyszał kolejny zarzut. Odpowiadał będzie zarówno za włamania na konto bankowe, jak też za kradzieże. Za zarzucane mu czyny grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

(Pim)

NEKROLOGI

Radzyń Podlaski

Jan Filipek 57 lat zm. 8 czerwca, Radzyń	Stanisław Pajdosz 56 lat zm. 10 czerwca, Radzyń
Anna Rożen 91 lat zm. 9 czerwca, Radzyń	Wiesław Całka 62 lata zm. 12 czerwca, Radzyń
Zofia Obroślak 72 lata zm. 9 czerwca, Borki	Stanisław Mazur 72 lata zm. 12 czerwca, Zofibór
PUK Radzyń Podlaski Tel. 83 352 63 89	

Łuków

Wacława Szczygielska 80 lat zm. 9 czerwca, Łuków	Halina Kęzik 75 lat zm. 11 czerwca, Łuków
Cecylia Niezbabrowska 86 lat zm. 10 czerwca, Jeleniec	Mariusz Nurzyński 30 lat zm. 11 czerwca, Łuków
Alicja Wiszniewska 74 lata zm. 11 czerwca, Łuków	Jerzy Tronowski 87 lat zm. 12 czerwca, Stanin
Hades Łuków Tel. 25 798 37 35	

BIAŁA PODLASKA

Eugeniusz Jankowski 75 lat zm. 29 maja, Biała Podlaska	Janina Kurowska 87 lat zm. 31 maja, Łuniew
Zofia Oniszczyk 90 lat zm. 30 maja, Biała Podlaska	Eugenia Paszkiewicz 79 lat zm. 1 czerwca, Biała Podlaska
Barbara Garbowicz 82 lata zm. 30 maja, Biała Podlaska	Józef Romanko 70 lat zm. 2 czerwca, Małaszewicze
Helena Samsoniuk 97 lat zm. 31 maja, Husinka	Janina Wichowska 101 lat zm. 3 czerwca, Biała Podlaska
Feliksa Zaniewicz 87 lat zm. 31 maja, Szymanowo	Tadeusz Olesiejuk 89 lat zm. 3 czerwca, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Jeszcze nie zdał egzaminu na prawo jazdy, a już spowodował wypadek. 19-latkowi grozi surowa kara

ŁUKÓW: W środę tuż przed południem na ul. Bartniej w Łukowie samochód staranował przesiadkę betonowego ogrodzenia. Za kierownicą Volkswagena siedział 19-latek, który na szczęście doznał niegroźnych urazów.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce,



ustalili, że kierujący samochodem marki Volkswagen 19-letni łukowianin zjechał z jezdni i uderzył w betonowe ogrodzenie. Siła uderzenia była tak duża, że samochód zniszczył cztery jego przęsła. W wyniku wypadku młodziemiec doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Na szczęście urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu - relacjonuje Marcin Józwick z łukowskiej policji.

Policja szybko ustaliła, że 19-latek nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami - nie ukończył jeszcze kursu na prawo jazdy ani nie zdał egzaminu. Mężczyzna sam przyznał, że jest w trakcie odbywania kursu, jednak jego decyzja o samodzielnym prowadzeniu pojazdu okazała się przedwczesna i nieodpowiedzialna.

Patryk Pytlak

Felietony



Szpila Andrzeja Kotyły

UŁASKAWIONY SKAZANIEC MOIM REPREZENTANTEM W EUROPIE?

Jan Kochanowski w „Pieśni o спустoszeniu Podola” pisał: „Wieczna sromota i nienagrodzona szkoda, Polaku!”. Nie wierzyłem, dopokąd się nie przekonałem. Taka jest prawda. Radzyń wybrał do Parlamentu Europejskiego jednego z najzagorzalszych przeciwników Unii Europejskiej.

Bo przecież nikt nie sądzi, że jest on jej entuzjastą. Nielogiczne? A ktoś by tam śmiał posądzać suwerena o logikę? Tutejszy suweren jest po prostu stały w uczuciach. Co tam afery wizowe, fundusze sprawiedliwości, wille plus i dziesiątki, setki przekrętów i złodziejstw?

Śmiem domniemywać, że gdyby Jarosław Kaczyński dał jedynkę na liście kandydatów swojemu kotu, to ani chybi kot ten nieszczęśliwy zyskałby mandat europosła z rąk wiernych wyznawców tego wodza narodu, człowieka wolności, w tym wolności wyboru.

Gratulacje należą się przede wszystkim burmistrzowi Czemiernik i byłemu wójtowi gminy Borki

Gratulacje z przyczyny tego irracjonalnego stanu rzeczy należą się przede wszystkim burmistrzowi Czemiernik i byłemu wójtowi Gminy Borki. Za publiczne medialne poparcie tak szlachetnej kandydatury udzielone jej w związku z domniemanym, a raczej wydumany ogromnym wkładem w rozwój powiatu radzyńskiego... udzielonym (tym wkładem!) zdalnie, bo to przecie spadochroniarz.

Nie można nie pogratulować także koalicjantom PiS

z obecnego samorządu miejskiego Radzyna. Brawo! Znakomite wycucie światłego elektoratu radzyńskiego! Tylko dlaczego o swoich skrzętnie ukrywanych sympatiach nie poinformowaliście suwerena podczas minionej kampanii wyborczej do rad lokalnych? Wówczas na 100 proc. nie byłoby was w samorządzie!!!

W powiecie radzyńskim najwięcej głosów – prawie 9000 (!) – otrzymało Prawo i Sprawiedliwość. To jest 55,07 proc.! Czyli grubo ponad połowa moich współmieszkańców to są ludzie zainfekowani pizizmem. W samym Radzynie także najwięcej głosów otrzymało to ugrupowanie – ponad 2000, tj. 44,89 proc.

W wyniku zawilej procedury przeliczania głosów przefiltrowanego przez wskaźnik frekwencji europosem z Lubelszczyzny został skazaniec, jednakowoż ułaskawiony. Teraz chroni jego i jemu pokrewnych immunitet, a procedura uchylecia go może potrwać wiele miesięcy.

Immunitet jednak podobno nie obejmuje spraw, które miały miejsce przed objęciem mandatu europosła, zatem – miejmy nadzieję – liczenie na bezkarność może okazać się płonne. Bo tylko totalny detox, czyli procesy karne mogą nas przed powrotem tej w mylnym założeniu „dobrej zmiany” uratować.

Post scriptum:

Czarnoleski piewca mądrości kończy swą pieśń słowami: „Ciesz się ten rym: „Polak mądry po szkodzie”; lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie, nową przypowieść Polak sobie kupi, że i przed szkodą, i po szkodzie głupi”.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Czarnek – znamy gościa z Radzyna!

Tak się ostatnio zgadzało na temat złotych czasów, kiedy Przemysław Czarnek pracował w Urzędzie Miasta na Warszawskiej jako radca prawny. Ze skutkiem rozmaitym, przeważnie kiepskim, ale nie o tym sprawa.

Okazuje się, że wszyscy zapamiętali go jako zupełnie innego człowieka niż widujemy w telewizji. - Stary, to był zupełnie normalny facet. Owszem, konserwatywne poglądy, zatrzymywał samochód jak Koronka w radio leciała, ale poza tym rozsądny, umiarkowany gość, daleki od jakiegokolwiek fanatyzmu! Ja nie wierzę, że się tak można zmienić - opowiada kumpel.

No i słusznie. Ludzie się bowiem nie zmieniają. Dobrego głupie kazanie nie popsuje, złego wysiadanie w knajpie w przyzwoitym towarzystwie nie naprawi.

Czarnek też się od radzyńskich czasów nie zmienił. On tylko zorientował się, że polityczna nisza naczelnego

prawicowego troglodyty pozostaje pusta (bo te młode ziołowce to jednak dość nieskomplikowane formy białka...), więc ją zasiedlił i pracowicie rozbudowuje. Tu wpadnie i nawrzeszczy, tu wpisem w internecie przylutuje Tuskowi jak łopatą, tam, z trudem utrzymując marsową minę, naubliża Biedroniowi - i szeregi fanclubu rosną!

Dokładnie na tym samym patencie przy drugiej burcie jechał kiedyś Janusz Palikot. Tylko że - tu mogę osobiście zaświadczyć - Palikot zasadniczo wierzył w to, co robił. Ten - nie.

Taki polityczny niewierzący, ale gromko praktykujący.

Za to znam jednego gościa, który - może w zastępstwie? - w to co mówi Czarnek autentycznie i bezpłatnie wierzy. Drugi taki podobno jest gdzieś pod Pniewami w Wielkopolsce, ale pewności nie ma.

Zbigniew Smółko



Radek z Radzyna

Fachowiec od marnowania potencjału

Przeczytałem pismo byłego dyrektora ośrodka kultury o Kozimryńku i jego potencjale. Robert Mazurek informuje, że pozyskał już 144 z potrzebnych 200 tysięcy złotych na tę dwudniową imprezę. Komedia.

Policzmy: powiatowe to nasze pieniądze, PEC również, MKRPA (Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych) to z budżetu miasta. Czyli pozyskał 35 tys. zł z województwa i o ile się nie mylę, te pieniądze będą

wykorzystane oraz 2,5 tys. zł z Nadleśnictwa. Czyli w sumie nic.

Autor pisma informuje o wnioskach na wsparcie od Orlenu i Azotów. Informuję czytelników, że ze względu na ponad 3 mld zł strat, Grupa AZOTY wstrzymała wszelkie dofinansowania i nawet puławscy sportowcy nie dostają kasy. Także ten. Opowiada o setkach tysięcy, a realnie to pozyskał 2,5 koła z Nadleśnictwa.

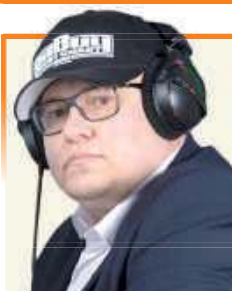
Najśmieszniejsze, choć to śmiech przez łzy, na koniec. Urzędujący burmistrz poinformował podczas transmisji live na platformie Meta, że wpłynęło do UM Radzyna roszczenie od jednego z zapowiadanych zespołów. Za bezprawne wykorzystanie ich

wizerunku na plakacie, który tak ochoczo Pan Robert zamieszcza w internecie, artyści żądają 10.000 zł. Czy były dyrektor się poczuwa, żeby to zrekompensować?

PS 1. Gratuluję pani Bożenie Lecyk nowej funkcji.

PS 2. Czy to Pani zagłosowała za powierzeniem funkcji wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Radzyńskiego Robertowi Mazurkowi?

Radosław Grudzień



KOTłownia

Zmiany, zmiany, zmiany...

Zmieniła się w mieście władza, która teraz od ludzi się nie odgradza – wręcz przeciwnie, jest pośród ludu i jest po to, jak mawiał Marian Opania w „Rozmowach Kontrolowanych” – „żeby zobaczyć, jak się jemu żyje...”. Temu społeczeństwu znaczy się.

I w radzyńskich parafiach zmienia się nam proboszczowie – ks. Och przechodzi na emeryturę! Szkoda. W parafiach pojawia się nowi zarządcy z „odległych rubieży galaktyki” – jeden ze Stężycy, drugi z Sielca a trzeci z Łukowa.

Przybędzie nam kolejny market Dino na ul. Międzyrzeckiej...

Kończy się kolejny rok szkolny, a wraz z nim świeżo upieczeni abiturienti odpłyną do dużych miast lub dalekich krajów i prawdopodobnie już do nas nie wrócą, bo niby do czego... Będą miłe wspominać to miasteczko, powiat, gminę albo i nie.

Czy coś się w naszym umiłowanym grodzie nad rz. Białką zmieni na tyle, by nas tu przybywało z każdym rokiem, a nie ubywało? Czy ta kraina ma jeszcze szansę się odrodzić?

Potrzebne są inwestycje, potrzebne są sprzyjające warunki dla rozwoju przedsiębiorczości – tylko jak, kto i kiedy może je stworzyć?

Przed obecnym samorządem duże wyzwania, ale nie będzie żadnych zmian, dopóki nie zmieni się sposób myślenia samorządowców na przedsiębiorczy i proaktywny!

Nie czekajmy więc, jako mieszkańcy na zmiany, tylko aktywnie postulujmy o nie u naszych włodarzy! Z nową władzą jest nowa nadzieja na ZMIANY, ZMIANY, ZMIANY. Do dzieła Rodacy Radzyńniacy!

Paweł Kot

Wiła wianki i wrzucała je do falującej wody...

POWIAT OPOLSKI:
Tradycji stało się zadość.
I to już po raz czwarty.

I chociaż Noc Świętojańska przypada na tę z 21 na 22 czerwca, to w Chodliku (gmina Karczmiska, powiat opolski) słowiańskie święto witalności i płodności, czyli Noc Kupały, zorganizowane zostało nieco wcześniej, bo 15 czerwca.

- To już nasze czwarte Wianki nad Chodelką, taka idea, którą wymyślił, żeby była pewnym urozmaicheniem, zwłaszcza że Noc Świętojańska tuż, tuż... - mówi Łukasz Miechowicz.



Jak mówi tradycja, upieczone ze świeżych ziół i kwiatów wianki na wodę puszczały panny na wydaniu



Najpierw były mini-warsztaty z wicia wianków, stoisko było pełne chętnych do nauki nie tylko pań, ale i panów

Impreza odbyła się w malowniczej dolinie nad Chodelką. Najpierw jednak trzeba było uwić wianek. Chętnych nie brakowało, a wszystkie niezbędne materiały przygotowane zostały przez organizatorów.

Jak mówi tradycja, upieczone ze świeżych ziół i kwiatów wianki na wodę puszczały panny na wydaniu. Jeśli wyłowić je kawaler, mogły liczyć na szybkie zamążpójście, a jeżeli wianek zatonał - panna mogła o mężu zapomnieć, a przynajmniej w ciągu najbliższego roku...

Jednak nie o tym myślały młode dziewczyny obecne na „Wiankach” w Chodliku. Było to dla nich spotkanie z rodziną i przyjaciółmi i wspólne spędzenie czasu na zabawie przy ognisku. Można było do woli piec kielbaski albo skorzystać ze specjalów przygotowanych przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Karczmiskach.

Wydarzenie zorganizowane zostało przy okazji Europejskich Dni Archeologii, a jego partnerami byli: Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach,

Stowarzyszenie Eksploratorów TOPÓR z Opola Lubelskiego oraz Towarzystwo Starożytnicze w Chodliku przy pomocy Instytutu Archeologii i Etnologii PAN i Stowarzyszenie Historyczne PASJA.

Wianki nad Chodelką były wydarzeniem wieńczącym dwudniowe święto archeologiczne. Ostatnim punktem była jeszcze tylko druga część Przeglądu Filmów Archeologicznych.

- Za nami pierwsza część trzeciego Przeglądu Filmów Archeologicznych, który powoli staje się imprezą dosyć znaną w świecie archeologicznym, przyjeżdża sporo ludzi i wczoraj (14 czerwca - dop.red.) pobiliśmy rekord - mówi Łukasz Miechowicz, jeden z organizatorów wydarzenia.

W Chodliku zorganizowana została również wystawa archeologiczna, która także cieszyła się dużym zainteresowaniem.



Łukasz Miechowicz, jeden z organizatorów Europejskich Dni Archeologii w Chodliku i Wianków nad Chodelką

To już nasze czwarte Wianki nad Chodelką, taka idea, którą wymyślił, żeby była pewnym urozmaicheniem, zwłaszcza że Noc Świętojańska tuż, tuż...

- To też był rekord. Przede wszystkim mam świetne znaleziska, wyniki badań są naprawdę rewelacyjne i staramy się też wykorzystywać ten potencjał do promocji regionu, gminy, a przede wszystkim Chodlika - dodaje Miechowicz.

Agnieszka Gołębiowska

Poszukiwany za pedofilię zatrzymany przez lubelskich „łowców głów”. Ukrywał się za granicą

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili, gdzie ukrywa się poszukiwany od 2021 roku 73-latek ze Świdnika. Poszukiwany był TCA (Brytyjski Nakaz Aresztowania), listem gończym oraz nakazem prokuratury. Lubelscy policjanci ustalili, że 73-latek ukrywa się na terenie Szkocji.



73-latek poszukiwany był za dokonanie innej czynności seksualnej wobec dziewczynki poniżej 15 roku życia

- 73-latek poszukiwany był za dokonanie innej czynności seksualnej wobec dziewczynki poniżej 15 roku życia. Do tego przestępstwa doszło w 2016 r. Od grudnia 2021 r. prokuratura poszukiwała go nakazem doprowadzenia, a od lutego 2022 roku sąd wystawił za nim list gończy. Od tamtej pory mężczyzna ukrywał się poza granicami kraju - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie. - Działania lubelskich „łowców głów” doprowadziły do ustalenia aktualnego miejsca pobytu poszukiwanego i jego zatrzymania. Było to możliwe dzięki ścisłej współpracy i sprawnej wymianie informacji z policjantami ze Szkocji i Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji.

Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyła się jego ekstradycja do Polski. Trafił już do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary 2 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Policja zatrzymała kierującą za prędkość. Podziękowała im za... mandat

Lublin: Do Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania od kobiety, która przekroczyła prędkość i otrzymała mandat.

Sposób przeprowadzenia kontroli budzi moje wyrazy uznania i bardzo szanuję pracę osób które ją przeprowadziły. Ratujecie Państwo najcenniejsze to co mam. Bardzo dziękuję i życzę dalszych sukcesów bo z takim podejściem jestem spokojna o bezpieczeństwo na drogach. Przepraszam za moje wykroczenie i dziękuję raz jeszcze za to że ta kontrola się odbyła i uratowała mi zdrowie a może i życie... Z wyrazami szacunku

Podziękowania, które wpłynęły do KMP

Fot.KMP Lublin

- „Szanowny Panie Komendancie Policji w Lublinie, chciałabym złożyć podziękowania za przeprowadzoną kontrolę drogową w dniu 29 lutego 2024 roku przez sierż. Joannę Ziembę oraz st. sierż. Pawła Stachyrę. Dzięki tej kontroli (mimo że zakończyła się mandatem), być może uniknęłam tego, że mogłam w następnych dniach spowodować kolizję lub wypadek...”. Podziękowania zaczynające się od tych

słów wpłynęły kilka dni temu do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierująca postanowiła docenić sposób, w jaki policjanci wykonali czynności. Kobieta w dalszej części listu podziękowała funkcjonariuszom za profesjonalizm i kulturę osobistą.

Joanna Niecko

Zmarł pierwszy wykonawca hitu „Konik na biegunach”. „W sercu pozostał lublinianinem”

Lublin: Zmarł Michał Hochman - piosenkarz i gitarzysta związany z Lublinem. Piosenka „Konik na biegunach” w jego wykonaniu po raz pierwszy stała się przebojem.

- Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Michała Hochmana, znakomitego piosenkarza bardzo blisko związanego z Lublinem - poinformował w poniedziałek (10 czerwca) na swoim profilu Facebook Krzysztof Żuk, prezydent Lublin.

Michał Hochman urodził się w 1944 roku. Pochodził z rodziny żydowskiej. Po wybuchu II wojny światowej rodzina Hochmanów



Michał Hochman mieszkał w Lublinie, gdzie w latach 60. zrobił karierę w polskiej muzyce rozrywkowej, będąc m.in. pierwszym wykonawcą, który wylansował hit „Konik na biegunach”

uciekał przed Niemcami do sowieckiej strefy okupacyjnej, skąd została deportowana na Syberię. W 1946 r. udało im się powrócić do Polski. Początkowo dotarli do Wrocławia, a w 1947 r. osiedlili się w Lublinie.

Artysta mieszkał w Lublinie, gdzie w latach 60. zrobił karierę w polskiej muzyce rozrywkowej, będąc m.in. pierwszym wykonawcą, który wylansował hit „Konik na biegunach”. Stał się ofiarą antysemickiej nagonki i wyemigrował z Polski w 1968 roku.

- Zawsze w sercu pozostał lublinianinem i często odwiedzał nasze miasto. Będzie nam go brakowało. Niech spoczywa w pokoju - dodał Krzysztof Żuk.

Joanna Niecko

Puławy: Prezydent odmówił zapłaty grzywny za korzystanie z boiska. Woli „iść siedzieć”

Chodzi o postanowienie sądu, zgodnie z którym Miasto Puławy ma zapłacić 5 tys. zł grzywny za korzystanie ze szkolnego boiska, co wytknęli właściciele posesji sąsiadującej z Orlikiem. - Miasto tej grzywny nie zapłaci, a ja odsiedzę tę karę w areszcie - mówi Paweł Maj.

Trudne sąsiedztwo

Sprawa ciągnie się już od pięciu lat. Z boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach poza uczniami podstawówki i to tylko w czasie lekcji, nie mogą po południu korzystać dzieci z osiedla i inni pasjonaci aktywności na świeżym powietrzu.

W 2018 r. starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego obiektu. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do



Paweł Maj,
prezydent Puław

Jest to symbol naszych absurdalnych czasów, gdy aferzyści, złodzieje i bandyci chodzą wolni, a za umożliwienie dzieciom aktywnego spędzenia czasu na boisku, dacie szansy odejścia od tabletów i telefonów, karze się grzywną lub aresztem. Jeżeli my sami nie zwalczymy o nasze dzieci, to kto ma to zrobić?

lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

W 2020 r. władze miasta zleciły przygotowanie ekspertyzy dotyczącej poziomu hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i 4 metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska.

Małżeństwo uznało jednak, że w miasto w ten spo-

sób łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Sąsiedzi „Orlika” odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu. Konkretnie kara została nałożona na prezydenta miasta.

W styczniu, gdy to wyszło na jaw, prezydent Paweł Maj zapowiedział, że grzywny nie zapłaci i jest gotów pójść na pięć dni do aresztu.

Maj: Nie zapłacę!

Pod koniec maja do urzędu wpłynęło pismo z Sądu Rejonowego w Puławach wyzywające miasto do zapłacenia kary. W odpowiedzi skierowanej do sądu 11 czerwca prezydent Paweł Maj konsekwentnie odmówił.

- Wyrok jest absurdalny, bezduszny i bezsensowny. To są nasze dzieci z naszego miasta. Płacenie kar finansowych za to, że mogą ćwiczyć i aktywnie spędzać czas na jedynym boisku przyszkolnym na całym osiedlu byłoby złem w czystej postaci. Dlatego miasto tej grzywny nie zapłaci, a ja odsiedzę tę karę w areszcie. Jest to symbol naszych absurdalnych czasów, gdy aferzyści, złodzieje i bandyci chodzą wolni, a za umożliwienie dzieciom aktywnego spędzenia czasu na

boisku, danie szansy odejścia od tabletów i telefonów, karze się grzywną lub aresztem. Jeżeli my sami nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto ma to zrobić? - mówi wódtarz Puław.

Co dalej?

Prezes Sądu Rejonowego w Puławach potwierdza wpłynięcie pisma od prezydenta Pawła Maja.

- Decyzja należy do sędziego referenta w tej sprawie, który tę sprawę otrzyma na posiedzenie niejawne. On będzie podejmował decyzję o tym, czy wydać zarządzenie w przedmiocie wykonania kary aresztu - tłumaczy sędzia Ewa Spich-Jakubanis.

Co w sytuacji, jeśli sędzia zdecyduje się jednak na wydanie zarządzenia o wykonaniu kary aresztu?

- To zarządzenie będzie wykonywał komornik, ponieważ nie jest to areszt w sprawie karnej, a cywilnej. Osoba, co do której ta sankcja zostanie zastosowana, będzie o wszystkim powiadomiona przez komornika, który doręczy jej nakaz osadzenia na piśmie z odpowiednim uzasadnieniem. Nie będzie wątpliwości co do tego, co pan prezydent ma zrobić - wyjaśnia prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Bezowocne rozmowy

Jeszcze zanim prezydent otrzymał korespondencję z sądu, urząd podjął nego-

cjacje z właścicielami działki sąsiadującej z terenem Szkoły Podstawowej nr 4 i znajdującym się tam boiskiem „Orlik”. Niestety zakończyły się fiaskiem. - Sąsiedzi zgodzili się zezwolić na korzystanie z boisk dzieciom zamieszkałym w obwodzie SP 4 (bez względu na szkołę, w której się uczą), pod warunkiem, że miasto będzie legitymować każde dziecko na podstawie legitymacji szkolnej lub zaświadczenia o zameldowaniu oraz nagrywać za pomocą kamery wizerunek wszystkich osób korzystających z tych boisk i przechowywać nagrania przez co najmniej sześć miesięcy. Poza tym miasto miało wycofać swój pozew złożony do sądu o uchylenie zakazu korzystania z boisk i zrzec się możliwości dochodzenia przed Sądem szerszego wykorzystywania tych boisk w przyszłości - tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach i dodaje:

- Przyjęcie takiej propozycji oznaczałoby, że boiska przy SP4 już nigdy nie mogłyby być wykorzystywane m.in. przez kluby sportowe zrzeszające dzieci i młodzież, osoby dorosłe czy dzieci i młodzież zamieszkałą w innych częściach miasta.

Na takie warunki władze miasta nie przystały.

- Zbieranie danych i weryfikowanie osób korzystających z boisk wykracza poza

kompetencje samorządu. Miasto deklarowało, że jest zainteresowane zawarciem ugody, ale na innych warunkach - które nie będą prowadzić do różnicowania dzieci i młodzieży ze względu na miejsce zamieszkania czy nauki. Proponowano ustalenie konkretnych dni i godzin (w trakcie tygodnia oraz w weekendy, a także w zależności od pór roku), kiedy boisko będzie mogło być swobodnie wykorzystywane, a kiedy nie - propozycje te zostały jednak odrzucone przez sąsiadów - wyjaśnia kierownik Kołodziej.

Czy w sytuacji braku zastrępy, pobyt prezydenta w areszcie nie wpłynie negatywnie na pracę urzędu? - dopytujemy.

- Nieobecność nie będzie mieć żadnego wpływu na działania urzędu, ponieważ poszczególni pracownicy mają wydane stosowane upoważnienia zapewniające ciągłość administracyjnej pracy urzędu - wyjaśnia Łukasz Kołodziej i dodaje:

- Prezydent miasta w czasie odbywania kary będzie przebywał na urlopie. Sam także pokrywa wszelkie koszty związane z prowadzonym postępowaniem oraz opłatę za pobyt w areszcie, wobec czego jego decyzja w żaden sposób nie obciąża urzędu oraz mieszkańców.

Marta Pietróń

Pijany kierowca BMW wjechał w ogrodzenie i uciekał. Zdarzenie w Nowodworze Piaskach

2,5 promila alkoholu miał w organizmie kierowca BMW, który uderzył 10 czerwca w ogrodzenie w Nowodworze Piaskach.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godz. 18. Gdy na miejsce przybyli policjanci, świadek poinformował ich, że samochód BMW uderzył



Kierowca wjechał w ogrodzenie. Był pijany

w płot, a jego kierowca uciekł z miejsca zdarzenia. Policjanci szybko odnaleźli mężczyznę na jednej z posesji. Przyznał się do kierowania pojazdem. Okazało się, że nie miał prawa jazdy. Badanie trzeźwości wykazało, że miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. 34-letni mężczyzna został zatrzymany.

- Usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości, za co grozi nawet do 3 lat pozbawienia

wolności. Grozi mu też sądowy zakaz kierowania pojazdami i wysoka grzywna. 34-latek odpowie także za spowodowanie kolizji i kierowanie bez wymaganych uprawnień - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

REG

Rodzina z Biard straciła w pożarze dom i dobytek. Pomóżmy im odbudować dom!

POWIAT ŁUKOWSKI:

Pani Bogusia i pan Zbyszek Ostrowscy z synami Pawłem i Łukaszem niecały miesiąc temu zostali bez dachu nad głową. Ogień strawił ich dom i wszystkie rzeczy. - Zostałem w krótkich spodenkach, tak, jak wyszedłem z domu – mówi pan Zbigniew.

Rodzina mieszka w Biardach, w gminie Łuków.

Tragedia zaczęła się od burzy w sobotę, 25 maja.

- W tym czasie mnie nie było w domu. Żona też pojechała do córki do Siedlec. Jeden syn był za granicą i tam pracował. Jeden syn był w domu. Zerwała się burza, gdzieś około godziny 21. Sąsiadka opowiadała, że ze dwa, trzy razy było uderzenie pioruna. Piorun musiał wałnąć w nasz dom, albo świerk obok domu i poszły iskry. Później się rzuciło na dom. Dom drewniany, kryty papą i eternitem. Susza, to moment się zajął – mówi pan Zbigniew.

Szły iskry

Początkowo obecny w domu syn Ostrowskich nie zdawał sobie sprawy z pożaru.

- Syn siedział, oglądał coś w słuchawkach na uszach i dopiero jak przez okno zobaczył, że iskry zaczęły latać, to wyleciał z domu. Próbowaliśmy gasić, bo myślałem, że uratuje, ale już się mocno paliło, już dym go gryzł. Dobrze, że uciekł, bo jeszcze się podpalił. Później mu tlen dawali w karecie – opowiada mężczyzna.

W domu z lat 50. były cztery pomieszczenia, duża sień i łazienka. Spłonęło wszystko, także wyposażenie, dokumenty, ubrania, pościel, cały dobytek Ostrowskich

W domu z lat 50. były cztery pomieszczenia, duża sień i łazienka. Spłonęło wszystko, także wyposażenie, dokumenty, ubrania, pościel, cały dobytek Ostrowskich. Na szczęście ogień nie przedostał się na pobliską oborę, gdzie stoją byki.

- Strażacy ją uratowali, a tam wystarczyło iskierek, tam na górze jest słoma. Tam dosłownie iskiereka wystarczyła, żeby doszło do jeszcze gorszej tragedii – mówi gospodarz.

W samochodzie

Państwo Ostrowscy zajmują się rolnictwem, upra-



Pan Zbigniew i jego bliscy są wdzięczni za wszelką pomoc i wielką życzliwość, jakich rodzina doznała po pożarze. Spalony dom pomogli rozebrać mieszkańcy i strażacy. Państwo Ostrowscy w obejściu, gdzie go tej pory mieszkali, mają budynki gospodarcze, oborę, gdzie hodują byki i stodołę. Na szczęście te budynki ocalały

wiają ziemię i hodują byki. Przez pierwszy tydzień po pożarze pan Zbigniew spał w samochodzie na swoim podwórku. Pilnował zwierząt i obejścia.

- Dali mi ludzie wersalkę, kołdrę, bo busa mam dużego i w busie mieszkalem przez tydzień czasu. Żona u siostry, syn u sąsiadów. Drugi syn pracował za granicą, ale jak to się stało, to wrócił – opowiada.

Po dziadkach

Obecnie rodzina mieszka w starym, ponad 120-letnim domu.

- Duże podziękowania się należą społeczności wiejskiej, strażakom, bo dużo dla nas zrobili i dużo pomogli. Podziękowania wójtowi Osiakowi się należą, bo prądu nie było, a tu bykom trzeba mleć. Pomógł, żeby szybko nam prąd zrobili. Po dziadkach mam taki stary dom, w 1900 roku stawiony, kupa próchna, ale tam wpadli ludzie, wyszykowali, żebyśmy się tam mogli na razie sprowadzić. No i teraz tam mieszkamy – mówi pan Zbigniew.

Niezawodni mieszkańcy i strażacy

Pan Zbyszek ze łzami w oczach mówi, jak bardzo pomogli im sąsiedzi i mieszkańcy wsi w tej trudnej sytuacji:

- Przyszli, pomagali, tamten stary dom szykowali. Tutaj do rozbioru, do uprzątnięcia tego spalonego garnęli się ludzie. Nawet i obiady gotowali, przynosili dla wszystkich, nie że tylko dla nas, tylko dla każdego, kto tu robił – wylicza.

Tutaj do rozbioru, do uprzątnięcia tego spalonego garnęli się ludzie. Nawet i obiady gotowali, przynosili dla wszystkich, nie że tylko dla nas, tylko dla każdego, kto tu robił

Ostrowscy pragną odbudować dom. Zgłasza po pożarze zostały rozebrane, a rodzina i pomagający im życzliwi ludzie porządkują podwórko. Jednak budowa małego domu, o jakim marzą pogorzelcy, to wielki koszt. Bez naszej pomocy nie będą oni mieli szans, aby odzyskać miejsce do godnego życia.



Pomagam.pl

POMAGAM.PL

Pomoc na odbudowę spalonego domu | Pomagam.pl

Tyle zostało z domu rodziny Ostrowskich z Biard w gminie Łuków. Możemy im pomóc w odbudowie domu, wpłacając na zbiórkę na portalu Pomagam.pl

Zbiórka na Pomagam.pl

Kuzynka rodziny, Paula Mróz, założyła zbiórkę na portalu Pomagam.pl, aby „pomóc cioci Bogusi, wujkowi Zbyszku i braciom Pawłowi i Łukaszowi, którzy stracili swój dom (Biardy 62, 21-400 Łuków)”.

- Pożar zabrał cały ich dobytek, a przede wszystkim dach nad głową. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Założyliśmy własną zbiórkę, która wesprze zakup najpotrzebniej-

szych rzeczy, ale skala strat przerasta nasze możliwości. Boli mnie serce, jak myślę, co teraz przechodzą, lży same cisną się do oczu i proszę Państwa o pomoc w budowie nowego domu. Za każdą pomoc będę ogromnie wdzięczna, tą materialną, jak i udostępnienie. Tylko tyle mogę teraz zrobić - dać im nadzieję, że będzie dobrze – pisze pani Paula.

Pieniądze można wpłacać na portalu Pomagam.pl, a ty-

tuł zbiórki to „Pomoc na odbudowę spalonego domu” Pomagam.pl.

MOŻNA PRZEKAZAĆ MATERIAŁY BUDOWLANE

Jeśli ktoś chciałby przekazać rodzinie materiały budowlane lub wykończeniowe, drzewo, może skontaktować się z panią Bogumiłą Ostrowską pod nr tel. 502 035 146.

mo

Cezary Kosek walczy z białaczką. Za rok chce powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie

31-latek ze Szczekarkowa w powiecie lubartowskim potrzebuje pomocy. Cezary Kosek choruje na białaczkę. Musiał przełożyć ślub ze swoją ukochaną. Walczy. Jest dzielny!

Nie zwlekaj

W minioną niedzielę odbyła się akcja poboru krwi w Firleju. Wszystko dla Cezarego Koska.

Cezary ma za sobą jedną historię nowotworową. W 2016 roku zachorował na chłoniaka.

Wygrałem walkę z chłoniakiem. Miałem kilka chemii oraz przeszedłem autoprzeszczep swojego szpiku kostnego

- Wygrałem walkę. Miałem kilka chemii oraz przeszedłem autoprzeszczep swojego szpiku kostnego. Od tamtej pory wszystko było jak należy. Cały czas byłem pod kontrolą u swojego hematologa - mówi 31-latek.

Zrzucił to na covid

Mężczyzna ponownie zachorował pod koniec stycznia.

- Miałem większe przeziębienie. Byłem osłabiony. Kolega z pracy miał coś podobnego do grypy. Szybko minęło, ale cały czas odczuwałem, że jestem zmęczony. Nic mi się nie chciało. Miałem zawroty głowy. Udałem się na wizytę do pani doktor. Początkowo uważała, że może być to po covidzie. Nie wykonałem sobie testu. Zrobiłem badania z krwi i okazało się,

że przeszedłem covid. Zrzuciłem gorsze samopoczucie właśnie na chorobę - opowiada.

Coraz gorsze wyniki

Objawy nie ustępowały. - Przeszedłem swoje badania i okazało się, że obniżają się płytki krwi. Co tydzień byłem na wizycie. Za każdym razem miałem robioną krew. Było coraz gorzej. Spadały leukocyty, czyli odporność, hemoglobina. Doktor zdecydowała, bym poddał się biopsji szpiku kostnego. Tak zrobiłem. Po dwóch dniach otrzymałem telefon, by powtórzyć badania. Pojawiły się blasty, czyli nierozwinięte komórki. W próbce był skrzep, co było niemiernodajne - dodaje.

Ostra białaczka szpikowa

13 maja, czyli w dniu swoich urodzin Cezary przeszedł kolejną biopsję. Po kilku dniach okazało się, że wszystko wskazuje na białaczkę.

- Usłyszałem, że to ostra białaczka szpikowa. Od tamtej pory przebywam na oddziale w szpitalu w Lublinie. Jestem po pierwszej chemii. Poszło dobrze. Ostatnio miałem biopsję i wyszło, że złe komórki zostały zniszczone. Czekam aż szpik sam zacznie pracować - mówi.

31-latek czeka na przeszczep. - Mam brata i siostry. Byli na badaniach genetycznych. Czekamy na wyniki, czy mogą być dawcami - dodaje.

Ślub będzie za rok

Czarek przyznaje, że podskórnie czuł, co może mu dolegać. Nie do końca dopuszczał myśli do siebie, że to właśnie ta choroba. Miał nadzieję, że to coś innego.

- Gdy się dowiedziałem, nie martwiłem się o swój stan



31-latek ma cel w życiu. - W przyszłym roku chcę stanąć przed Bogiem i powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie, a później bawić się na weselu - mówi Cezary Kosek

zdrowia, ale o swój ślub, który miałem zaplanowany na sierpień. Doktor wziął mnie, narzeczoną i mamę na pogadankę. Wyjaśnił, jak będzie wyglądało leczenie. Przechodziłem podobną sytuację.

Bardzo mocno pomaga mi wiara. Modląc się, rozmawiając z Bogiem czuję spokój

Zapytałem, czy możemy planować nasz wielki dzień na środek wakacji. Usłyszałem, że sam ślub może się odbyć. Gorzej z weselem. Zdecydowaliśmy się przełożyć wszystkie uroczystości na za rok - opowiada.

Pomaga mu wiara

Kosek przebywa w szpitalu od 10 maja. Nie załamuje się. Jest silnym człowiekiem.

- Bardzo mocno pomaga mi wiara. Modląc się, rozmawiając z Bogiem czuję spokój. Mam uczucie, że będzie dobrze. Chcę przejść chorobę z uśmiechem. Śmieję się. Oczywiście, miałem chwile zawahania. Gdy dowiedziałem się, wszystko mi runęło. Plany musimy odłożyć na przyszłość. Musiałem poukładać sobie pewne sprawy w głowie. Pomaga mi rozmowa z ukochaną, rodziną. Przychodzi do mnie pani psycholog. Rozmawiamy. To daje bardzo dużo - dodaje.

Grał w Lewarcie

31-latek w przeszłości występował w drużynie młodzieżowej w Lewarcie Lubartów, gdy poszedł do gimnazjum. - Moim trenerem był Daniel Cieśla. Grałem jako prawy pomocnik - mówi.

Czarek czeka na koniec leczenia. - Doktorzy mówili mi, że może to potrwać od

Jak możesz zostać honorowym krwiodawcą?

- jeżeli jesteś zdrowy
- masz ukończone 18 lat
- ważysz ponad 50 kg
- nie przyjmujesz aktualnie żadnych leków (oprócz antykoncepcji hormonalnej)
- nigdy nie chorowałeś na żółtaczkę
- nie chorujesz na choroby układu krwionośnego, pokarmowego, nerwowego, moczowego i immunologicznego
- w ciągu ostatnich 4-6 miesięcy nie wykonano u Ciebie zabiegów chirurgicznych, tatuaży, piercingu (przy 4 miesiącach wymagana dokumentacja medyczna do wglądu lekarza kwalifikującego - to on decyduje czy dany przypadek zezwala na donację)

- dzień przed donacją dobrze nawodnij organizm
- UWAGA - NIE PIJ ALKOHOLU co najmniej dwa dni przed oddawaniem krwi
- nie pal papierosów przynajmniej dwie godziny przed donacją
- zabierz ze sobą dokument tożsamości

A jak przebiega pobór krwi?

- na początek - krótka ankieta
- następnie jest pobranie próbki krwi do badania, w celu sprawdzenia poziomu hemoglobiny
- badanie lekarskie kwalifikujące do oddania krwi
- i w końcu pobór krwi
- oddajesz 450 ml, trwa to 5-10 minut

Ile razy w ciągu roku można oddać krew?

- kobieta 4 razy w ciągu roku
- mężczyzna 6 razy w ciągu roku
- z minimum 8 tygodniową przerwą

Jak przygotować się do oddania krwi?

- wypij się i wstań wypoczęty
- zjedz lekkie i zdrowe śniadanie

Jestem po pierwszej chemii. Poszło dobrze. Ostatnio miałem biopsję i wyszło, że złe komórki zostały zniszczone. Czekam aż szpik sam zacznie pracować

sześciu do ośmiu miesięcy. Ostatnio przyznali, że jest fajnie i gdyby brat nadawał się do przeszczepu, leczenie może potrwać krócej. Trzymajcie kciuki, by wszystko się udało. Obecnie jestem „wyczyszczony”. Nie mam złych komórek, chociaż wiadomo, że chemia nie da tak wiele jak przeszczep - dodaje.

Musiał przejść na rentę

Kosek do stycznia był na rencie. Wcześniej pracował jako kierowca. - Poszukiwałem pracy. Od maja miałem rozpocząć pracę w hurtowni.

Stało się, jak się stało. Złożyłem ponowny wniosek o rentę - przyznaje.

Ma cel

31-latek ma cel w swoim życiu. - W przyszłym roku chcę stanąć przed Bogiem i powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie, a później bawić się na weselu. Jesteśmy ze sobą od dwóch lat. Wiem, że to jest ta osoba, z którą chcę spędzić resztę życia. Trzeba wyznaczać sobie cele. To mnie napędza. Wszyscy bliscy mnie wspierają. Jest dużo łatwiej - mówi Cezary.

mp

Po pijaku zaparkował pod komendą. Miał prawie... 4 promile

Opole Lubelskie: Pijany jak bela 31-latek jechał całą szerokością jezdni, czym zwrócił uwagę innych kierowców - powstrzymali go przed dalszą podróżą i powiadomili policjantów.

Do zdarzenia doszło w środę, 13 czerwca, przed godziną 22. Jeden z kierowców, jadąc



Pijany jak bela 31-latek zaparkował tuż przy komendzie. Jechał całą szerokością jezdni, czym zwrócił uwagę innych kierowców

ulicami w centrum Opola Lubelskiego, zauważył jadącego slalomem volkswagena. W końcu jadący wężykiem kierowca wjechał na krawężnik i zatrzymał auto - tuż pod opolską komendą.

- Widząc zachowanie na drodze kierującego, mężczyźni szybko zorientowali się, że jest on pijany, aby uniemożliwić kierowcy dalszą jazdę, zabrali mu kluczyki, a o całym zdarzeniu poinformowali poli-

cjantów - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

31-letni mieszkaniec powiatu opolskiego wydmuchał prawie cztery promile. Ale na tym nie koniec. Okazało się, że nie ma też prawa jazdy.

Świadcami, którzy zdecydowali się zatrzymać pijanego kierowcę, okazali się funkcjonariusz Służby Więziennej i strażak OSP. Ich postawa zasługuje na pochwałę, bo to

właśnie nietrzeźwi kierowcy często doprowadzają do zdarzeń drogowych.

- Dlatego reagujemy na takie przypadki. Nawet anonimowa informacja przekazana policjantom przyczynia się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców - apelują policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

REG

20 rowerów do rozlosowania wśród uczestników

Wielkie świętowanie na jubileuszowym XXX Święcie Roweru w Lubartowie

Miłośnicy rowerów znowu mają swoje święto. Już w najbliższą niedzielę w Lubartowie odbędzie się najpopularniejsza impreza rowerowa w naszym regionie, Święto Roweru. Niezmiennie organizowana przez grupę PożakTeam, w tym roku z urodzinowym tortem.

Święto Roweru organizowane jest nieprzerwanie od 1994 roku. W każdej edycji uczestniczy kilka tysięcy uczestników - dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy. Tegoroczna planowana jest w 23 czerwca w godzinach od 8 do 19.

O tym, dlaczego będzie wyjątkowa, mówi Edyta Lewtak, wieloletni organizator Święta Roweru.

Redakcja: Czym różni się będzie XXX edycja od pozostałych?

Święto Roweru jest dla mnie niesamowitą imprezą. Każdy z nas jest równy - czy to dyrektor, prezes, młody człowiek, czy emeryt. I to jest właśnie piękne. Jak co roku mamy dla uczestników przewidzianą okolicznościową koszulkę, dyplom, puchary w różnych kategoriach oraz grochówkę. Na zakończenie imprezy każdy ma możliwość udziału w losowaniu 20 rowerów.

W tej edycji będziemy mieli dwóch gości honorowych. Jedną z tych osób jest Pan Czesław Lang - kolarz szosowy i torowy, dwukrotny medalista szosowych mistrzostw świata. Organizator Tour de Pologne. A także nasza lubartowianka, Pani Alicja Filipowska - anglistka, pisarka, autorka powieści obyczajowo - psychologicznych m.in. „Nigdy bym” i „Ani słowa o rodzinie”.

Okrągła rocznica wydarzenia powoduje, że chcemy też wprowadzić dodatkowe elementy - atrakcje, które dotychczas nie występowały. Nasza zaprzyjaźniona Pracownia Reklamy „Czarny Kot” przygotowuje serię okolicznościowych gadżetów z logo Święta Roweru. Są to kubki, czapki, torby, kamizelki odblaskowe i koszulki. Te uniikatowe i śmiało można określić - kolekcjonerskie rarytasy



Tak prezentują się jubileuszowe koszulki i gadżety

będzie można kupić podczas Święta Roweru. Tutaj trzeba również podkreślić, że w tym roku mamy zapewnione 5000 koszulek dla pierwszych uczestników imprezy.

Jak oczami organizatorów zmieniło się święto rowerów przez te wszystkie lata? Co jest teraz, czego nie było na początku?

Jak wszyscy wiemy pomysłodawcą i głównym organizatorem Święta Roweru jest Janusz Pożak, który po zakończeniu kariery zawodniczej postanowił zachęcić mieszkańców naszego miasta do aktywnego spędzania czasu wolnego. I tak w jego głowie pojawiła się myśl o stworzeniu imprezy o charakterze rekreacyjno - sportowym, która ma wieloletnie tradycje. Początki były bardzo kame-

ralne i w 1994 r. w I edycji brały udział 43 osoby, głównie znajomi Janusza. Początkowo mieliśmy bardzo małą liczbę uczestników i sprawy związane z liczeniem przejechanych rund prowadzi sędziowie kolarscy z Lublina. Janusz jako jednoosobowy komitet organizacyjny zajmował się całą logistyką i zbieranie nagród od indywidualnych sponsorów. Podczas pierwszych kilku edycji nie było zapewnionych świętorowero-

wych koszulek, ale każdy z uczestników miał zagwarantowany jakiś gadżet oraz dyplom.

Kiedy impreza zaczęła się rozrastać, został założony Społeczny Komitet Organizacyjny „Święta Roweru”, który działa do dziś, choć w zmienionym składzie. Teraźniejsze edycje różnią się przede wszystkim zasięgiem, ilością uczestników, prezentacją stoisk firm sponsorujących imprezę i najważniejsze silną grupą wolontariuszy, dzięki którym to wszystko działa. Od kilku lat wprowadzono rejestrację elektroniczną, która ułatwia życie uczestników.



Edyta Lewtak, współorganizatorka Święta Roweru

Miejsce: ul. Nowodworska 34
Zapisy i wyjazdy - 8-17
Zakończenie - 19

Wśród organizatorów wieloletnich imprez są chwile, kiedy wiemy, że „coś się zmieniło”. Kiedy to nastąpiło z Waszej strony?

Przełomem był rok 2005, kiedy to pobiliśmy rekord ilości uczestników, w ilości 1561 osób. Od tego momentu nasze statystyki szły już tylko w górę. Dla nas organizatorów było to nie lada wyzwanie logistyczne. Zależało nam najbardziej na bezpieczeństwie uczestników, wolontariuszy i organizatorów. (...)

Pożak Team kiedyś i teraz - to te same osoby? Ktoś odchodzi, a może dołączają nowi?

- Przez wiele lat nasz komitet się zmieniał. Początki, o których wcześniej wspomniałam to jednoosobowa praca Janusza Pożaka, który następnie wciągnął do pracy panią Dorotę Wakulak oraz stowarzyszenie Niezależna Grupa Działalności Lokalnych. Kolejną osobą, która zapisała się w historii wieloletniej tradycji Święta Roweru to pan Tadeusz Matwiejczyk wraz z Miejskim Kołem Turystyki Rowerowej MKTR „Relaks”. Od 2004 r. dzięki panu Tadeuszowi wchodzę w skład komitetu. Tak, jak w życiu, tak też i u nas przez wiele lat jedni przychodzili, następni odchodzili. Tutaj należy podziękować m.in. Sylwii Guz, Radosławowi Guz, Ziemowitowi Knorps, Jarosławowi Bielakowi, Jakubowi Wróblewskiemu, Magdalenie Wyrobek, Piotrowi Turowskiemu. Jeśli kogoś pominęłam, to przepraszam, ale wszyscy zapisaliście się na kartach historii naszego wspólnego Święta Roweru. Aktualnie Społeczny Komitet Organizacyjny „Święta Roweru” tworzą Janusz Pożak, Edyta Lewtak, Ireneusz Góźdz, Adam Szczepański. W ostatnim tygodniu nieodzowne są: Małgorzata Mazurek - Filip, Marta Migal, Małgorzata Gryglicka - Szczepaniak. Tutaj należy wymienić kilka osób, które na stałe zapisały się w organizację Święta Roweru: Robert Szczepaniak, Anna Lipka, Ewa Jaszczak, Joanna Góźdz, Ewa Mikulska, Anna Zielińska, Wiesława Domańska, Grażyna Stawska, Hanna Sienkiewicz, Grażyna Mazur,

Helena Wójcik, Janusz Zdunek, Elżbieta Michalak, Małgorzata Wysoczyńska, Artur Zieliński, Grzegorz Różniewski, Grzegorz Sagan, Rafał Bobikowski, Dariusz Grymuza, Kazimierz Olszak, Tadeusz Małecki, Marek Kisiel, Artur Zieliński, Michał Błaszczak, Dariusz Drozd.

W Jaka jest największa radość z organizowania Święta? I odwrotnie, kiedy i dlaczego pojawia się największe rozczarowanie?

Największa radość jest wtedy, kiedy widzę uśmiech i radość uczestników, którzy biorą udział w Święcie bez względu na pogodę. Dla mnie wymiar charytatywny, z tego jestem najbardziej dumna. W 2014 roku wyszłam z pomysłem organizacji zbiórki pieniędzy na leczenie Julki Piskorskiej. W tym czasie o małej, dzielnej dziewczynce z Lubartowa wiedział już każdy, więc dlaczego nie spróbować dorzucić naszej cegiełki. I tak się zaczęło. To naprawdę fajna inicjatywa.

Ale niestety muszę też powiedzieć o swoim największym rozczarowaniu. Święto Roweru wpisało się już w historię Lubartowa i kalendarz imprez rekreacyjnych. Zawsze podkreślamy, że naszym celem nie są rekordy. Czasem tak się zdarza, że z roku na rok je pobijamy, natomiast nie idzie to w parze z ilością zebranych pieniędzy na dany cel charytatywny. Mamy co roku kilka/kilkaście tysięcy uczestników. Gdyby każdy przy zapisach wrzucił cegiełkę w wysokości symbolicznej złotówki, to sami możemy sobie policzyć uzbierane kwoty. Wiem, że dalej wytrwale będziemy podążać tą drogą i starać się pomagać, a tym samym wierzyć w ludzi. Dziękuję wszystkim za pieniądze trafiające do puszek wolontariuszy.

W Co zostanie w Edycji Święta Roweru?

Mam nadzieję, że duża satysfakcja i ogromna radość z dobrze wykonanego zadania. A po cichu liczę na to, że pobijemy rekord zbiórki publicznej na piękny cel, jakim jest zbiórka pieniędzy na rozbudowę Hospicjum św. Anny w Lubartowie. Z tego miejsca bardzo zachęcam do włączenia się w czynienia dobra.

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM!
ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyslij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyslij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyslij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie!



Antek Łusiak, Puławy

ur. 6 czerwca, g. 12:35, 3220 g, 54 cm

Rodzice: Patrycja i Michał
Siostra: Iga (20 miesięcy)



Helenka z Lubartowa,

ur. 14 czerwca, g. 9:22, 3080 g, 50 cm



Florek Paluszkiewicz, Biała Podlaska

ur. 12 czerwca, g. 20:53, 3360 g, 54 cm

Rodzice: Patrycja i Łukasz



Adam z Parczewa,

ur. 13 czerwca, g. 6:15, 2890 g, 53 cm

Rodzice: Dominika i Mateusz
Rodzeństwo: Wiktor (5 lat), Wojciech (2 lata)

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. III)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział. Sam Kordowski też, jak się wydaje, wołał zachować dyskrecję. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Antoni Kordowski z kurowskimi Żydami dobre stosunki utrzymywał już przed wojną, zwłaszcza tymi dzielącymi jego profesję. Dlatego, kiedy po pomoc do jego znajomego Stanisława Szeleźniaka zwrócili się Szmul Chanesman z synem, natychmiast zaczął działać.

Pomoc nie była regułą

Czytając relacje Żydów, którzy próbowali ukryć się przed Niemcami, często napotykamy zdania i całe fragmenty, które opowiadają o złych zachowaniach Polaków: czasami jest to zabójcza obojętność, czasami wrogość wynikająca z obawy o własne losy, zdarzają się przypadki szmalcownictwa, zwykłej kryminalnej bandyterki albo wprost współpracy z Niemcami wynikającej z przekonania, że tak właśnie trzeba i tak jest dobrze. Rzeczywiście większość wpadek zaczynała się od czyjegós donosu. Bo to we wsi wiedziano, kto nagle zaczął kupować nieco więcej jedzenia, u kogo wieczorem za stołół pojawiał się jakiś nieznaný człowiek itd. Słowa „Polak” czy nawet „chrześcijanin” były synonimem zagrożenia. Na tym tle opowieść Szmulka Chanesmana o kurowskim szewcu i kilku jego przyjaciółach, który o Kordowskim i Szeleźniaku pisze właśnie per „dwaj chrześcijanie” stanowią wyraźny kontrpunkt.



Dyplom Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata przyznany Antoniemu Kordowskiemu przez Instytut Yad Vashem w 2017 roku. Uroczystość miała miejsce na Katolickim Uniwersytecie Łubelskim. Warunkami otrzymania dyplomu jest udzielenie pomocy Żydom, niebyle samemu Żydem i nieprzyjęcie w związku z tym żadnych gratyfikacji finansowych. Sam tytuł jest również wyłącznie honorowy

Z relacji Chanesmana

...Antoni Kordowski ciągle pomagał nam żywnością, pieniędzmi i pozostawał z nami w stałym kontakcie. Kiedy musieliśmy uciekać w inne miejsce, komunikowaliśmy się z nim i za jego zgodą przenosiliśmy się gdzieś indziej, aby się ukryć tak, że zawsze wiedział, gdzie jesteśmy. (...) Kordowski przyszedł do mnie rano i opowiedzieliśmy mu o przeżyciach poprzedniego wieczoru. Opowiedziałem mu dokładnie, co się wydarzyło i jak zostaliśmy uratowani od pewnej śmierci. Kordowski był bardzo zadowolony z takiego rezultatu. Od razu pokazał mi, gdzie znajduje się jego pole i kazał mi w nocy się tam przenieść. Przyniósł nam też jedzenie: chleb, litr ciepłej, słodkiej kawy i kilka polskich gazet. Kawa była wtedy luksusem. Kiedy leżeliśmy na pustym polu i mając tylko odrobinę wody, słodka, ciepła kawa była marzeniem. Kordowski dał nam nadzieję, że Rosjanie rozpoczną kontrofensywę,

a niemieccy mordercy zaczęli się wycofywać i że skoro przeżyliśmy, to trzeba mieć nadzieję. Muszę przyznać, że zawsze po jego wizytach w naszych sercach budziła się nadzieja, że pozostaniemy przy życiu, że będziemy mogli na własne oczy zobaczyć koniec przeklętych Niemców. Kiedy żyto na polach zostało skoszone, wiązano snopki i ustawiano je, żeby wyschły. Leżeliśmy w takich stertach. Później, gdy Kordowski musiał je zabrać do domu, zabrał nas na swoje pole ziemniaków. Często ryzykowaliśmy życie, wypełzając nocą z pól do znajomych chłopów w poszukiwaniu miejsca na zimę. Bardzo, bardzo trudno było nam znaleźć kogoś takiego. Udało się u pewnego chłopca. Był bardzo biedny. Najpierw daliśmy mu 1500 złotych. Nigdy nie widział takiej sumy. Zostaliśmy tam na kilka miesięcy.

cdn.

Zbigniew Smółko

Tragiczna historia Bolesława Marczaka. Wiemy, co było dalej

W poprzednim numerze przytoczyliśmy relację Szmula Chanesmana, który opowiadał, jak to po ucieczce z kurowskiego obozu pracy przez jakiś czas wraz z innymi Żydami ukrywał się w ziemiance niejakiego Bolka Marcza. Chanesman podaje, że Bolek, który wg niego przed wojną miał przewodzić miejscowym opryszkom, zachował się porządnie, nie doniósł nikomu, ile mógł – pomógł, dotrzymał danego słowa. Po pewnym czasie przyszedł i powiedział, że wieść się rozniosła i zapewne ktoś o nich doniósł, więc trzeba uciekać dalej.

Opowieść bratanicy

Po publikacji tego fragmentu skontaktowała się z nami nasza Czytelniczka, pani Maria Kobus, córka brata Bolesława Marcza i zechciała podzielić się z nami opowieścią o dalszych losach swoje go stryja. Jest to opowieść na tyle ważna i istotna, że chcemy i Państwu ją przekazać.

- Nie mam pojęcia, skąd autor opowieści wziął informację, że Bolek przewodził jakiejś bandzie. Może to nieporozumienie, a może po prostu jakaś własna uraza przy tym wyszła, ale jestem przekonana, że w tym nie ma nic prawdy. Stryj był człowiekiem dość gwałtownym, energicznym, ale nie było w tym nic takiego, o czym opowiada Chanesman.

Ojciec o tym mówić nie chciał

Opowieść o ukrywaniu Żydów znam z opowieści mojej Mamy, bo dla Taty była ona zbyt bolesna, nie chciał o niej rozmawiać i do niej wracać. Tą historią została naznaczona cała nasza rodzina. To było w 1943 roku. W tym czasie u dziadków Sułków mieszkał Bolek z żoną i 7-letnim synem oraz moi rodzice. Ich było dziewięcioro rodzeństwa, jego brat zginął we wrześniu w zombardowanym szpitalu w Warszawie. Bolek urodził się w 1907 roku, pracował w masarni u pana Wysockiego, rozwoził wędliny, także do sklepów żydowskich. Był bardzo zaradny i operatywny. Tych Żydów ukrywał w ziemiance na polu, kilkaset metrów od zabudowań. Przewinęło się tam sporo ludzi, czasem było kilku, czasem kilkunastu. Stryj pewnie brał od nich jakieś pieniądze na utrzymanie, bo to przecież była wielka grupa ludzi, ale raczej nic więcej, bo wiem, w jakiej biedzie rodzina potem została. Oprócz tych z pola, w domu był z nimi żydowski chłopiec, miał kilka lat, nie pamiętam już imienia. Był synem jakiegoś ubogiego żydowskiego handlarza. Traktowany był jak swój.



Bolesława Marczak z żoną Cecylia

Niemcy wszystko już wiedzieli

Któregoś dnia przyjechali, przyprowadzeni przez sołtysa Niemcy. Byli dobrze poinformowani, od razu szukali Bolka i Żydów, wiedzieli też o chłopcu. Bolka akurat w domu nie było. Dzieciakowi kazali się ukryć, ale mordercy znaleźli go pod żłobem w stajni. Wyciągnęli dziecko za ręce i nogi i zastrzelili. W bunkrze już nie znaleźli nikogo. Zabrali ze sobą moich rodziców, kilkulatniego syna Bolka hitlerowiec zdzielił kolbą w głowę, bliźna została na całe życie. Potem pojechali do rodziców stryja, stamtąd zabrali jego ojca i dwie siostry. Cała piątka trafiła na Majdanek.

Bolek dobrowolnie poszedł na śmierć

Kiedy Bolek wrócił, zaczął starać się o ich uwolnienie. Miał znajomego Niemca, niejakiego Ulricha (mieszkający w Kurowie już przed wojną właściciel młyna, dość przyjazny Polakom, dawało się z nim sporo załatwić - przyp. ZS). Przez niego złapał kontakt z posterunkiem policji w Puławach, gdzie był jakiś skłonny do łapówek oficer. Poszły pieniądze i ustalono, że warunkiem zwolnienia więźniów będzie to, że Bolek sam się zgłosi. I tak było. Kiedy tamci znaleźli się na wolności, mój stryj sam zgłosił się do Niemców. Został zastrzelony gdzieś pod Żyrzynem. Ci z rodziny, którzy pojechali po ciało, mówili, że miało ono ślady tortur. Pochowany został w Kurowie.

Uważam, że był bardzo dobrym człowiekiem, który za pomoc Żydom został zamordowany.

Lachertowie z Ciechanek – biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. V)

Od wielkiego przedsiębiorcy do dojenia krów

Wacław Lachert (1870-1951) przeszedł drogę od kancelisty do dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Zbił w Rosji fortunę, ale tylko jej część zdołał wywieźć ze zrewoltowanej Moskwy do Ciechanek koło Łęcznej. Obdarzony wielkim talentem szybko dorobił się ponownie, nie tylko sprawnie gospodarując nad Wieprzem. Jego syn Bohdan (1900-1987), niesłyszanie zdolny architekt-wizjoner, przebudował rodzinną siedzibę, wyznaczając drogę nowoczesnej architektury użytkowej.

Wacław Lachert miał wielką łatwość dochodzenia do majątku. Zwykle podejmował się zarządzania przedsiębiorstwami, które jako sprawny manager, do pewnego momentu pozbawiony własnego zaplecza finansowego, doprowadzał do stanu wyjątkowej w ich dziejach prosperity. Mimo że, pochłonięty interesami, w będących rodową siedzibą Ciechankach w zasadzie tylko bywał, również i tu dał się poznać jako skuteczny, nowoczesny gospodarz dóbr, potrafiący



Wacław Lachert z własnoręcznie wykonanym popiersiem poległego we wrześniu przyjaciela i wieloletniego współtwórcy wielu modernistycznych projektów i realizacji, lubelskiego architekta Józefa Osajcy. Początkowo Lachert zamówił pracę u jednej z uznanych artystek, ale nie był zadowolony z efektu i sam wykonał, jedyną chyba w swoim życiu, rzeźbę

też zaangażować się w lokalną działalność publiczną. W czasie wojny Wacław udziela się jako prezes Polskiego Czerwonego Krzyża. Z wielką roztropnością nie pozwala na za-

leżnienie go od Niemców ani wykorzystanie jego autorytetu m.in. w hitlerowskiej propagandzie związanej ze zbrodnią katyńską. Kiedy z powodów politycznych zarząd PCK zo-

Bohdan Lachert o wyzwoleniu Ciechanek spod okupacji niemieckiej w 1944 roku:

Po zakończeniu roku szkolnego w czerwcu 1944 wyjechałem z Warszawy na Lubelszczyznę – do Ciechanek, przejmując w dniu 20 lipca zarząd majątku. W dwa dni potem, po boju czołgów w najbliższym sąsiedztwie znaleźliśmy się w strefie terenów wyzwolonych. W naszym domu [...] stanął sztab lotnictwa radzieckiego. Po paru dniach sekretarz polityczny sztabu poprosił mnie, żebym poprowadził zebranie dla inteligencji w Milejowie. Mówiłem wtedy między innymi, że dzień 22 lipca stanie się naszym świętem narodowym (z wywiadu udzielonego „Literaturze” w 1979 roku)

Ze wspomnienia Zygmunta Lacherta (syna Wacława) - za artykułem p. Ewy Leśniewskiej w „Merkuryuszu Łęczyńskim”:

„Przed pierwszą wojną Ojciec mój był milionerem. Stracił wszystko w Rosji. Zostały tylko Ciechanki. Pracą swoją stanął znów na nogi i w okresie międzywojennym był bogatym człowiekiem [...]. Druga wojna zrujnowała nas doszczętnie. Rodzice mieszkali jakiś czas z Czesławem w Szczecinie. Ojciec uratował kilka krów, od których sprzedawał mleko i z tego żyli”

staje przez komunistów rozwiązany, sam Lachert wychodzi z tego z nieposzlakowaną opinią.

Pół kreatywnego duetu

W tym czasie ogromny sukces zawodowy i artystyczny odnosi jego syn Bohdan. Pierwszą samodzielną pracą młodego, niezwykle zdolnego wizjonera modernistycznej architektury jest właśnie dwór

w Ciechankach, przebudowany do niepoznania w połowie lat dwudziestych. W następnych latach razem z pochodzącym z Lublina Józefem Szanajcą stworzą, oparty o więzy żelaznej przyjaźni i wspólnoty dusz duet twórczy, który będzie inspiracją i punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń. Mimo że Szanajca polegnie śmiercią żołnierza we wrześniu 1939, a Bohdan będzie tworzył jeszcze przez dziesięciolecia, zwy-

kle wymieniane są jednym tchem.

Majątek zabrali komuniści

Po 1944 posiadłość w Ciechankach spotkał podobny los jak i inne ziemiańskie włości. Mimo, że komuniści dalej chcieli korzystać z wiedzy i umiejętności biznesowych Wacława Lacherta i powierzali mu rozmaite stanowiska kierownicze w zakładach i systemie zarządzania branżą włókienniczą majątek zostaje odebrany. Dotyczy to też nieruchomości w Warszawie.

W dworze utworzony zostaje tu Państwowy Dom Pracy i Wypoczynku dla Literatów. Pomieszkują tu m.in.: Julian Przyboś z rodziną, Parandowscy, Bieńkowscy. Potem gospodarzami są kolejajarze, wreszcie umieszczona zostaje tu siedziba Państwowego Ośrodka Maszynowego, co naturalnie wiąże się ze stopniową degradacją budynku.

Pod koniec życia Wacław Lachert przechodzi na emeryturę, mieszka u córki w Warszawie. Umiera w Warszawie w 1951, pochowany zostaje na Powązkach.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Sowiecki cmentarz w Łukowie



Zdjęcie znalezione na portalu www.galeria.lukow-historia.pl (świetne miejsce w internecie, kapitalna skarbnica wiedzy). W latach pięćdziesiątych na terenie zbliżonym do dzisiejszego szpitala, parku, niedaleko stadionu (na tym zdjęciu byłby on w tle), w okolicy ulic Rogalińskiego i Partyzantów mieścił się cmentarz poległych w lipcu 1944 roku żołnierzy sowieckich i pomnik z czerwoną gwiazdą na szczycie. Ekshumacji i przewiezienia zwłok w inne miejsce dokonano w końcówce lat pięćdziesiątych, w związku z budową szpitala. Wcześniej w tym miejscu był cmentarz żydowski

Warty uwagi album o rodzie Czetwertyńskich

Ze złotych dni Milanowa

Dziś niewielka miejscowość w powiecie parczewskim swój okres świetności przeżywała na przełomie XIX i XX wieku, kiedy gospodarowali tu książęta Świątopelk-Czetwertyńscy. O tym fragmencie dziejów opowiada piękny album p. Bożeny Stepnik-Świątek wydany przez siedlecki Caritas.

Do niedawna przez lata w milanowskim pałacu mieściło się liceum, będące czasem dla wielu osób z okolicy jedyną i dobrze wykorzystywaną szansą na zdobycie średniego wykształcenia niedaleko od domu. Obecnie gospodarzem jest Caritas diecezji siedleckiej, pracujący nad koncepcją rewitalizacji obiektu. Instytucja ta podjęła też trud i wydała okazały album „Dobra ziemskie Milanów. Ród książąt Świątopelk-Czetwertyńskich na Nowej Czetwertni h. Pogoń Ruska z gniazda rodowego w Milanowie”.



Dla zainteresowanych dziejami regionu, zwłaszcza dzisiejszych powiatów radzyńskiego i parczewskiego - czytelniczka „jazda obowiązkowa”

z Uruskich i Włodzimierzowi. Były to znaczące postacie nie tylko w dziejach polskiego ziemiaństwa ale również całego regionu. Poczynając od wsparcia prześladowanych unitów, poprzez budowanie nowoczesnych włości rolnych, znaczący udział w polityce II Rzeczypospolitej po chwalebnej i bohaterskiej kartę zapisaną w czasie II wojny

światowej (tu udział również m.in. skolięconych rodzin Żółtowskich czy Grocholskich) ziarno zasiane w Milanowie dawało piękny owoc. Książka zawiera wiele cennych, w wielu wypadkach nieznanych wcześniej zdjęć oraz album fotografii milanowskiego pałacu z przyległościami.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Kapitan opuścił Górnika. Gostomski wybrał ligowego rywala

Choć kibice Górnika liczyli, że Maciej Gostomski jednak zdecyduje się, by pozostać w Łęcznej, 35-latek postanowił zmienić barwy klubowe. Bramkarz zagra u ligowych rywali zielono-czarnych.

O tym, że Maciej Gostomski może odejść z Górnika, mówiło się od kilkunastu dni. Według medialnych doniesień zatrudnieniem jednego z najlepszych bramkarzy poprzedniego sezonu w Fortuna 1. Lidze zainteresowanych było kilka klubów. W tym gronie miały być zespoły z PKO Ekstraklasy.

Fani zielono-czarnych z niecierpliwością czekali na oficjalną informację w tej sprawie. Po ciachu liczyli, że bramkarz, którego kontrakt z Górnikiem dobiega końca po minionym sezonie, zostanie jednak w Łęcznej. Stało się inaczej.

W czwartek, 13 czerwca, oficjalnie zakomunikowano, że Maciej Gostomski opuszcza Górnika.

„To były dla mnie niesamowite cztery lata. Jestem dumny z faktu, że mogłem być częścią



Jak wyliczają przedstawiciele zielono-czarnych, Maciej Gostomski wystąpił w 141. meczach Górnika, w 50. z nich zachował czyste konto

tej górniczej rodziny i reprezentować nasz klub jako kapitan. Przeżywałem wiele wspaniałych chwil, które na zawsze zostaną ze mną” - powiedział na pożegnanie bramkarz, cytowany przez klubowe media Górnika.

Niedługo później okazało się, że Maciej Gostomski będzie nowym pracodawcą 35-latka. To ligowy rywal Górnika - Wisła Płock. Prezesem tego klubu jest Piotr Sadczuk, były prezes zielono-czarnych. Bramkarz związał się z „Nafciarzami” kontraktem ważnym do 30 czerwca 2026 roku. Ubiegły sezon Wisła zakończyła na siódmym miejscu w tabeli, tuż za strefą barażową o PKO Ekstraklasę.

- Wisła najbardziej chciała. Nie ukrywam, że znam prezesa klubu jeszcze z Górnika Łęczna. Mam troszkę bliżej do domu. Duży klub z aspiracjami, chce awansować do Ekstraklasy - powiedział z kolei Maciej Gostomski w pierwszym wywiadzie z klubowymi mediami Wisły Płock.

Maciej Gostomski przyszedł do Górnika w 2020 roku. Rozegrał w Łęcznej cztery sezony. Jak wyliczają przedstawiciele zielono-czarnych, wystąpił w 141. meczach, w 50. z nich zachował czyste konto. Wywalczył z Górnikiem awans do PKO Ekstraklasy, pozostał z drużyną

DWÓCH OBROŃCÓW ZOSTAJE

W ostatnich dniach klub poinformował o podpisaniu nowych kontraktów z dwoma defensorami. Umowy z zielono-czarnymi parafowali Jonathan de Amo oraz Jakub Bednarczyk. W obu przypadkach kontrakty obowiązują do 30 czerwca 2025 roku

po spadku do Fortuna 1. Ligi. Był kapitanem zielono-czarnych i filarem defensywy oraz całego zespołu.

Dominik Smagała

Wracają do pracy. Zagrają z młodzieżową reprezentacją

Sześć gier kontrolnych zaplanował sztab szkoleniowy Górnika Łęczna. Piłkarze zielono-czarnych wracają do treningów w tym tygodniu.

Ledwo opadły emocje po barażach o PKO Ekstraklasę, a już trzeba wracać do ciężkiej pracy. Na środę, 19 czerwca, sztab szkoleniowy zielono-czarnych zaplanował powrót zespołu do treningów. Nieco ponad 4-tygodniowy okres przygotowawczy zacznie się od testów indywidualnych. Zespół wyjedzie na 10-dniowe zgrupowanie w Kielcach.

Na pewno w kadrze Górnika nie będzie dotychczasowego kapitana - Macieja Gostomskiego, który zmienił barwy klubowe. Z zielono-czarnymi pożegnał się też Kacper Łukasiak, który wrócił po wypożyczeniu do Pogoni Szczecin.

Przygotowujący się do sezonu 2024/2025 w Fortuna 1. Lidze zawodnicy Górnika rozegrają sześć meczów kontrolnych. Wśród przeciwników łęcznian są ligowi rywale - Pogoń Siedlce i Znicz Pruszków. Podopieczni trenera Pavola Stano zagrają też z ekstrakla-

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA ŁĘCZNA

26 czerwca

Górnik Łęczna – Znicz Pruszków (w Łęcznej)

29 czerwca

Górnik Łęczna – Pogoń Siedlce (miejsce do ustalenia)

3 lipca

Hapoel Ber Sheva – Górnik Łęczna (w Rącznej – Cracovia Training Center)

6 lipca

Korona Kielce – Górnik Łęczna (w Kielcach)

10 lipca

Górnik Łęczna – Izrael U-23 (w Kielcach)

13 lipca

rywal w trakcie potwierdzania

sową Koroną Kielce i izraelskim Hapoel Ber Sheva. Łęcznianie sprawdzą się również na tle reprezentacji Izraela do lat 23.

Fortuna 1. Liga rusza w weekend 20-21 lipca. W pierwszym meczu nowego sezonu Górnik zagra na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola.

dsm

Wisła, Lewart. Ale zmiana w II i III ligi!

Polski Związek Piłki Nożnej przyjął projekt reformy II i III ligi. Od nowego sezonu czekają nas zmiany.

Kluby, które zajmą w nowym sezonie miejsca 13-14 w II lidze będą musiały wziąć udział w barażach z ekipami, które zajęły drugie miejsca w rozgrywkach III ligi.

W pierwszym etapie baraży zagrają ze sobą zespoły z drugich miejsc z III ligi (jeden mecz, gospodarzy wyłoni losowanie), a w drugim etapie dołączą do nich zespoły z miejsc 13-14 rozgrywek II ligi (dwumecz, gospodarzami pierwszych meczów będą zwycięzcy I rundy).

Komunikat PZPN:

Zgodnie z decyzją zarządu PZPN, począwszy od sezonu 2024/2025, rozgrywane będą mecze barażowe o udział w rozgrywkach 2 ligi i 3 ligi.

Zgodnie z przyjętymi zasadami w zakresie rozgrywek 2. Ligi:

1. Kluby, które zajmą miejsca 15-18 w tabeli końcowej 2. Ligi, spadną do właściwej terytorialnie grupy 3. Ligi;

2. Bezpośredni awans do rozgrywek 2. Ligi uzyskają 4 kluby mistrzowie poszczególnych grup 3. Ligi;

3. Dodatkowo rozegrane zostaną mecze barażowe o udział w rozgrywkach 2. Ligi w następnym sezonie, w których będą uczestniczyć kluby zajmujące 2. miejsca w tabelach poszczególnych grup 3. Ligi oraz kluby zajmujące miejsca 13 i 14 w tabeli 2. Ligi;

4. Rozgrywki barażowe zostaną przeprowadzone przez PZPN.

Zgodnie z przyjętymi zasadami w zakresie rozgrywek 3. Ligi:

1. Kluby, które zajmą miejsca 15-18 w tabeli danej grupy 3. Ligi, spadną do rozgrywek 4. Ligi, przy czym liczba dru-

żyn spadających z danej grupy może ulec zwiększeniu w zależności od przynależności terytorialnej klubów spadających z 2. Ligi;

2. Bezpośredni awans do rozgrywek danej grupy 3. Ligi uzyskają cztery kluby mistrzowie właściwych terytorialnie grup 4. Ligi;

3. Dodatkowo awans do rozgrywek danej grupy 3. Ligi uzyska 1 klub zwycięzca meczów barażowych, w których będą uczestniczyć kluby zajmujące 2. miejsca w tabelach poszczególnych grup 4. Ligi;

4. Rozgrywki barażowe zostaną przeprowadzone w całości przez właściwy dla danej grupy 3. Ligi Wojewódzki Związek Piłki Nożnej prowadzący procedurę licencyjną dla klubów 3. Ligi na kolejny sezon rozgrywkowy.

mp

Dobry start Julki



Julia Zawisza zadebiutowała na międzynarodowej arenie. Spisała się bardzo dobrze

Zawodniczka Wisły Puławy ma za sobą pierwszy start podczas zmagania na europejskich pomostach.

Julia Zawisza zaprezentowała się podczas Mistrzostw Europy do lat 15 w podnoszeniu ciężarów, które odbywają się w Salonikach. Podopieczna Dariusza Butryna oraz Roberta Boruckiego została sklasyfi-

kowana na dziesiątej pozycji. W dwuboju uzyskała 95 kg. W najlepszy podejściu w rwaniu zanotowała 41 kg, zaś w podrzucie 54 kg. Julka startowała w kat. 49 kg.

Julia Zawisza kontynuuje rodzinne tradycje. Wcześniej na pomostach prezentowało się jej rodzeństwo: Mateusz i Natalia. Brat wywalczył wicemistrzostwo Polski na mistrzostwach do lat 20, zaś Natalia zdobyła srebro do lat 15.

Teraz zadziwia nas Julka. Zawodniczka rodem z Mareczek pod Wąwolnicą. Wywalczyła wicemistrzostwo Polski w kat. 49 kg. Rodzice mają z nich pociechę. Fajnie widzieć trójkę dzieci, a każde z nich jest srebrnym medalistką zawodów krajowych! Już to widzę. Wicemistrzowie, chodźcie na obiad!

Wielkie gratulacje.

mp

REG

„Familijny” V Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła KOZIRYNEK 2024



Więcej zdjęć na
radzyn.24wspolnota.pl

W sobotę w parku miejskim trwał niemal od rana jarmark. W wydarzeniach w nowej formule uczestniczyło mniej osób, niż w poprzednich edycjach jarmarku, plusem zaś była rodzinna atmosfera i klimat pikniku. Jak mówił burmistrz Jakub Jakubowski, idea tego jarmarku miała być właśnie taka. By spędzić czas razem, familijne, potańczyć, pośpiewać, poleżeć na trawie.

Gwiazdą wieczoru był znany chyba każdemu mieszkańcowi Radzyna zespół LUZ BAND, który zagrał kultowe szlagiery i zagrzał publiczność do wspólnej zabawy. Szczególne po-

dziękowania za udział odebrał perkusista, Marcin, który mimo słabszej kondycji zdrowotnej siadł za talerze i dał mocy. Krótkie nagrania z koncertów: Mariana Kwasowca,

zespołów: NIE ODMAWIAM, Andrzeja Rosiewicza, Adama Kalynowskiego i wystąpienie: burmistrza Jakuba Jakubowskiego, wicestarosty Ireneusza Mrocza są do-

stępne na koncie Wspólnoty Radzyńskiej na Facebooku. Zapraszamy do wysłuchania i oglądania.

mm



Andrzej Rosiewicz, mimo że dobija do 80., wciąż ma dowcip cięty jak żyłotka, potrafi oczarować, zabawić i roześmieszć do łez. A piosenkę kabaretową „Chłopcy, radarowcy” zna na pamięć nawet młode pokolenie



SM SPOMLEK ufundowała plac zabaw dla dzieci. Nie zabrakło rozrywk z zakresu mleczarstwa



Od południa trwały na scenie występy muzyczne radzyńskich zespołów



Gwiazdą wieczoru był zespół LUZ BAND. Powstał w Radzynie 20 lat temu z inicjatywy Tomasza Wojciechowskiego. Od początku gra utwory z jasnym przekazem, często ponadczasowe, w wersjach zbliżonych do oryginału lub w rockowej aranżacji bliskiej klimatowi lat 80. i 90. Ich repertuar obejmuje szeroki przekrój stylistyczny, od piosenek autorskich, po mocniejsze brzmienia. Wszyscy ich znamy. Stanowią go: Barbara Bloch – wokal; Wojciech Gil - gitary i wokal; Tomasz Wojciechowski - gitara basowa; Marcin Melchior – perkusja i instrumenty perkusyjne; Milo Siemieński – piano, instrumenty klawiszowe, wokal



Kto chciał się bawić, śpiewać i tańczyć - miał okazję

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

Wakacje zbliżają się wielkimi krokami...

Drodzy Mieszkańcy Gminy Radzyń Podlaski!!
Serdecznie zapraszamy na niezapomnianą wycieczkę do Magicznych Ogrodów!!

Miejsce: Magiczne Ogrody,
Spacer po Kazimierzu Dolnym.

Data: 2 lipca 2024 r.
Godzina wyjazdu: 8.00

Całkowity koszt: 170 zł

Zapisy do 26 czerwca w Urzędzie Gminy pokój nr 9.
664 766 327 - szczegółowe informacje.

DO ZOBACZENIA W MAGICZNYCH OGRODACH

GINNY OŚRODEK KULTURY I SPORTU W RADZYNIU PODLASKIM

ZAPRASZA NA WSPÓLNY WYJAZD



**MAGICZNE
OGRODY
&
KAZIMIERZ
DOLNY**

02.07.2024
WYJAZD GODZ. 8.00
SPÓD URZĘDU GMINY



**KOSZT
170 ZŁ**
Cena zawiera przejazd, bilety
wstępu, obiad i ubezpieczenie

ZAPISY
URZĄD GMINY POKÓJ 9
☎664-766-327



ZAPRASZAMY



KLASA A - gr. I

WYNIKI 22. KOLEJKI

Red Sielczyk - Agrosport 3:0
Twierdza - Krzna 5:1
Niwa - Olimpia 2:5
Huragan II - Dąb 0:3
GLKS Rokitno - Dobryń 4:5
Orzeł II - Granica 0:3 (wo)

MECZ ZALEGŁY

Huragan II - Olimpia 1:2

TABELA KL. A - gr. I

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Red Sielczyk	22	54	70:23
2.	Granica Terespol	22	53	66:22
3.	Olimpia Jabłoń	22	49	71:33
4.	Niwa Łomazy	22	39	76:48
5.	Twierdza Kobylany	22	38	54:32
6.	Krzna Rzeczyca	22	35	61:29
7.	LZS Dobryń	22	28	32:49
8.	Huragan II Międzyrzec Podl.	21	25	40:48
9.	Dąb Dębowa Kłoda	21	22	46:52
10.	GLKS Rokitno	22	20	35:75
11.	Agrosport Leśna Podl.	22	11	27:80
12.	Orzeł II Czemierniki	22	2	11:98

Piłkarze Klasy A - gr. I zakończyli sezon. Do Klasy Okręgowej awansował Red Sielczyk. Z tym poziomem rozgrywkowym żegna się Orzeł II Czemierniki.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 22. KOLEJKI

Bizon - Polesie 0:4
Absolwent - Orleńta II 0:2
Start - Bór 2:5
Orleńta - Olimpia 5:1
AR-TIG - Dwernicki 5:2
Orkan - Armaty 0:3 (wo)

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Absolwent Domaszewnica	22	56	61:22
2.	Olimpia Okrzeja	22	46	61:35
3.	Bór Dąbie	22	46	65:34
4.	Bizon Jeleniec	22	38	61:45
5.	Polesie Serokomla	22	34	64:32
6.	Orleńta Gołaszyn	22	31	52:68
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	22	31	53:53
8.	Armaty Stoczek Łuk.	21	30	43:43
9.	Orleńta II Łuków	22	24	49:65
10.	Dwernicki Stoczek Łuk.	21	24	48:58
11.	Start Gózd	22	23	31:48
12.	Orkan Wojcieszków	22	1	14:96

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli rozgrywki. Do Klasy Okręgowej awansował Absolwent Domaszewnica. Z rozgrywkami żegnają się gracze Orkana Wojcieszków.

mp

KLASA B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	16	48	85:4
2.	Gręzovia Gręzówka	16	42	93:23
3.	Lutnia II Piszczac	16	28	46:55
4.	Unia II Żabików	16	22	29:55
5.	Tur Turze Rogi	16	22	41:51
6.	Wenus Oszczepalin	16	21	37:40
7.	Az-Bud II Komarówka Podl.	16	18	26:46
8.	Bystrzyca Borki	16	10	19:45
9.	Wóldom Wólka Domaszewska	16	1	12:69

Piłkarze Klasy B zakończyli sezon. Promocję do Klasy A wywalczyły zespoły KS-u Drelów oraz Gręzovii Gręzówka.

mp

Lutnia u bram raju. Podlasie II w barażach



Mistrzowie Klasy Okręgowej - Lutnia Piszczac

Zespół z Piszczaca po raz drugi wygrał Klasę Okręgową! Co ciekawe, ekipa Mateusza Kacika zdobyła ponownie 75 punktów.

Mecz z Orleńtami lepiej zaczęli gospodarze, którzy objęli prowadzenie po strzale Sebastiana Sowisza. Bohaterem drugiej połowy był Norbert Ramotowski. 20-latek skompletował hat-tricka. „Rana” wyrównał po zagraniu Jakuba Gisia do Bartłomieja Kacika i strzale Jakuba Magiera. Piłka odbiła się od obrońcy, a rosły napastnik Lut-

ni trafił siatki. Później skończył dwie bliźniacze akcje i radował się po zagraniach za plecy od Jakuba Fronczka i Łukasza Rogulskiego. Gospodarze byli w stanie zmniejszyć rozmiary porażki. Ramotowski wrócił do Lutni po wypożyczeniu do Huraganu Międzyrzec Podlaski. W rundzie zdobył 13 bramek.

- Byliśmy lepszym zespołem, który fajnie operował piłką. Zespół wykazał się cierpliwością. Szybko strzelony gol po przerwie napędził nas do działania. Jestem dumny ze swoich zawodników. Okrojonym składem daliśmy radę - mówi Mateusz Kacik.

Szkoleniowiec po raz drugi doprowadził Lutnię do mistrzostwa. - Cieszymy się. Świętowaliśmy w autokarze, a później w jednym z klubów nocnych w Białej Podlaskiej. Czekamy na rozwój sytuacji - dodaje.

Orleńta Łuków - Lutnia Piszczac 2:3 (1:0)

Bramki: S. Sowisz 23', 89' - Ramotowski 46', 77', 86'.
Orleńta: Żmuda - Prac (75' Warowny), Rybka, Bas, Chojniak, Kłoda, Jaworski, Młynarczyk, Wsokiński (65' Drosio), S. Sowisz,

BURMISTRZ MA GŁOS



Kamil Kożuchowski,
burmistrz Piszczaca

Postaramy się

- Nie mogę niczego obiecać, ale zrobimy wszystko, by Lutnia mogła wystąpić na czwartoligowych salonach. Mamy mało czasu, ale działamy, by ogłosić radosną nowinę

Siemieniuk, Młynarczyk.
Lutnia: Kaczmarek - Felczak, Stankiewicz, Kuczyński, Hołownia (85' Ł. Rogulski), Giś, Magier (90' Kasperek), Hawryluk, B. Kacik (70' Adamski), Fronczek (90' J. Rogulski), Ramotowski.

mp

Ale sukces Az-Budu! Trener odchodzi

Piłkarze Az-Budu Komarówka Podlaska przypieczętowali czwarte miejsce w Klasie Okręgowej.

W ostatniej serii gier ekipa Dawida Patkowskiego pokonała 4:2 Agrotex Milanów. Działo się to dokładnie w siódmą rocznicę powstania klubu. Drużyna stanęła na wysokości

i zanotowała najlepszy wynik w historii.

Będzie bomba!

A to wszystko pod dowództwem Dawida Patkowskiego, który przed sezonem zastąpił na stanowisku Witalija Mielniczuka. 26-latek poprowadził zespół do czwartej pozycji. Jego podopieczni zdobyli 100 goli w sezonie. Jak się okazało,

mecz z Agrotexem był ostatnim Patkowskiego na ławce. Kto będzie jego następcą? Władze Az-Budu przekonują, że możemy być świadkami bomby transferowej.

Agrotex Milanów - Az-Bud Komarówka Podlaska 2:4 (0:1)

Bramki: Podgajny 60', Romanuk 85' - Kania 35', Paczuski

mp

POZOSTAŁE WYNIKI

Podlasie II Biała Podlaska - Unia Żabików 8:0 (3:0)

Bramki: Perkowski 17', 63', Kozłowski 20', 50', Sikora 35', Buraczewski 63', Misiejuk 67', Gryciuk 85'.

Podlasie II: Dejneka - M. Chazan, P. Chazan, Kozłowski, Lewczuk (60' Patejuk), Sikora, Misiejuk (75' Masarz), Hawryluk (46' Stalewski), Perkowski (75' Borysiuk), Bartnikowski (60' Gryciuk), Buraczewski.
Unia: Steżała - Pawelec (16' Drygiel), Antoniuk, Palica, Bednarczyk, Golec, Semenuk (46' Kępa), Koczkojaj, Ptaszyński (73' Hawryluk), Wachnik, Prusak.

ŁKS Łazy - Bad Boys Zastawie 3:2 (2:1)

Bramki: Soćko 5', 40', Smyk 62' - M. Nurzyński 36', 60'.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Domański, Ł. Ebert, Gałach, Janaszek (15' Ostojski), Kierych, Kłębowski (46' Smyk, 88' Zdanikowski), D. Machniak, Purzycki (69' J.

Machniak), Rożen, Soćko.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Mar. Cizio, A. Wołoszka, A. Nurzyński, Stasiak, Stosio, Pilich, Mat. Cizio, M. Nurzyński, Kiełczykowski. Czerwona kartka:

Victoria Parczew - Kujawiak Stanin 3:6 (2:2)

Bramki: Jemioł 1', Waniowski 8', 57' - Stefaniak 15', Bednarczyk 44' (k), 62' (k), 75', Gryczka 67', A. Szewczak 90+1'.

Victoria: Fraszczyk, Osielec, Lewczuk, Pietruszewski (30' Niziołek), Skraburski (70' Sapata), Tokarzewski (76' Semenuk), Moczulski, Zacharczuk (46' Waszkiewicz), Jemioł (80' Domański), Chomiuk, Waniowski.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Gajownik, Siwiec, Gryczka, S. Osiński, K. Osiński, Chromiński, Stefaniak, A. Szewczak, Bednarczyk.

Tytan Wisznice - Orzeł Czemierniki 0:10 (0:4)

Bramki: Waniowski 31', 44', G. Krzeczowski 35', 36', Kula 47', Sobieszek 50', Fijałek 53', Kaliński 56', 60', Kołtuniewicz 70'.

Tytan: Gębka - Tarasiuk, Żelazowski (60' Bartnik), A. Stawecki, Indrzejewski (60' Kalinowski), Wtykło, M. Iwaniuk, Włostowski (46' Denisiuk), Kapczuk, Frończuk, Pajdosz (46' Demidowicz)
Orzeł: Bocian - Fijałek (71' Wójcik), Ko. Dobosz, Sosnowski (46' Łoziński), Mańko, Waniowski (57' Kołtuniewicz), G. Krzeczowski (57' K. Krzeczowski), Orzechowski (25' Kula), Baryła, Pi. Cholewa (46' Kaliński), Sobieszek (57' Bączek).

Orleńta II Radzyń Podlaski - Unia Krzywda 2:5 (1:2)

Bramki: Grochowski 12', Kałuski 48' - A. Białach 30', 67', Filip 42', M. Piszcz 58', Cieślak 64' (k).

Orleńta II: Węgrzyn - Kowalski (57' Główniak), Migal, Paszkowski, Golec, Wardziak, Kałuski, Mitura, Grochowski, Ratajczyk

48', Borkowski 74', Lipiński 90+3'.

Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Reszka, Witkowski (58' Podgajny), Romaniuk, Kowalski, Daszczyk (75' S. Magier), Pawlina (73' Kamiński), Mazurek.

Az-Bud: Bierzdiński - Sokółowski, Praszczak-Tracz (67' Barańczuk), Kania, Derlukiewicz, Korol, Lipiński, Paczuski, Bogucki (74' K. Zieniuk), Mróz (70' Jakubiuk), Borkowski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Orleńta - Lutnia 2:3
Agrotex - Az-Bud 2:4
ŁKS Łazy - Bad Boys 3:2
Sokół - Młodzieżówka 8:4
Victoria - Kujawiak 3:6
Tytan - Orzeł 0:10
Orleńta II - Unia K. 2:5
Podlasie II - Unia Ż. 8:0

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	30	75	87:35
2.	Podlasie II Biała Podlaska	30	71	117:22
3.	Orleńta Łuków	30	71	112:40
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	30	63	100:42
5.	Unia Żabików	30	56	74:47
6.	Orleńta II Radzyń Podl.	30	45	94:49
7.	Agrotex Milanów	30	40	57:56
8.	Unia Krzywda	30	39	64:55
9.	Orzeł Czemierniki	30	36	54:76
10.	Victoria Parczew	30	36	67:72
11.	Sokół Adamów	30	35	53:63
12.	Młodzieżówka Radzyń Podl.	30	35	64:83
13.	Kujawiak Stanin	30	34	55:88
14.	ŁKS Łazy	30	31	63:82
15.	Bad Boys Zastawie	30	26	55:84
16.	Tytan Wisznice	30	0	18:240

Piłkarze Klasy O zakończyli sezon. Awans do IV ligi wywalczyła Lutnia. Prawo gry w barażu ma Podlasie II. Na ten moment z Klasą Okręgową żegnają się gracze: Bad Boys Zastawie oraz Tytana Wisznice.

mp

IV LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Gryf - Górnik II 2:0
Opolanin - Lewart 0:1
Start - Stal P. 3:5
Motor II - Huragan 5:0
Tomasovia - Grom 1:1
Cisowianka - Janow. 1:2
Kryształ - Lublinianka 0:3
Ogniwo - Łada 0:8
Stal K. - Granit 6:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lewart Lubartów	34	82	78:23
2.	Janowianka Janów Lub.	34	78	84:29
3.	Stal Kraśnik	34	74	83:31
4.	Łada Biłgoraj	34	64	66:42
5.	Start Krasnostaw	34	61	59:46
6.	Cisowianka Drzewce	34	58	71:49
7.	Opolanin Opole Lubelskie	34	54	70:54
8.	Tomasovia Tom. Lub.	34	48	54:42
9.	Lublinianka Lublin	34	47	49:42
10.	Kryształ Wierzbice	34	44	54:70
11.	Motor II Lublin	34	42	53:65
12.	Gryf Gmina Zamość	34	41	45:54
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	34	35	41:60
14.	Górnik II Łęczna	34	34	40:55
15.	Stal Poniatowa	34	34	44:66
16.	Granit Bychawa	34	24	31:79
17.	Grom Kąkolewnica	34	23	34:83
18.	Ogniwo Wierzbica	34	20	23:89

Piłkarze IV ligi zakończyli sezon. Do III ligi awansował Lewart Lubartów. Do Klasy Okręgowej spadły ekipy: Ogniwa Wierzbica, Gromu Kąkolewnica, Granitu Bychawa, Stali Poniatowa oraz Górnika II Łęczna.

mp

BIA

Renkowski zostaje. Pigiel też

Podlasie zna terminarz



Marcin Pigiel przedłużył umowę z Podlasiem

Kto poprowadzi Podlasie Biała Podlaska w nowym sezonie?

Artur Renkowski! 26-latek odpowiadał za wyniki biało-zielonych w dwóch poprzednich sezonach. Teraz związał się z klubem do końca czerwca 2025 roku.

- Dziękuję za zaufanie zarządowi klubu i chęci kontynuowania współpracy w następnym sezonie. Wraz ze sztabem szkoleniowym zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby nasza drużyna mogła realizować cele sportowe, ale również zadowalała swoją grą naszych kibiców.

Nie jesteśmy zadowoleni z wyników, które osiągnęliśmy w rundzie wiosennej, dlatego drużynę czekają zmiany, bo chcemy, żeby następny sezon był zwieńczeniem 3-letniego projektu, który sobie zakładaliśmy na wstępie naszej współpracy i osobiście chciałbym, żeby to był sezon, który nasi kibice zapamiętają - mówił na łamach mediów społecznościowych Artur Renkowski.

Podlasie pod wodzą Renkowskiego notuje bardzo dobre wyniki. W pierwszym sezonie ekipa zajęła piąte miejsce. W niedawno zakończonym było nieco słabiej,



Artur Renkowski nadal będzie odpowiadał za wyniki zespołu z Białej Podlaskiej

bo nasi finiszowali na szóstej pozycji. Szkoleniowiec poprowadził ekipę w 68 meczach o punkty. Zespół zdobył 99 punktów. Strzelił 108 goli, a stracił 71.

Pigiel z wyróżnieniem. Zostaje

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska zakończyli sezon wygraną 1:0 z Avią Świdnik. Bohaterem spotkania był Marcin Pigiel, który zdobył jedyne goła. Został zauważony przez dziennikarza Tygodnika Piłka Nożna i trafił do Jedenastki Kolejki. 26-latek rozegrał w tym sezonie 33

mecze (2926 minut). Zdobył osiem goli i zobaczył siedem żółtych kartek.

Gracz z Dąbrowy Białostockiej nadal będzie występował w Podlasiu. „Ablo” związał się z klubem roczną umową. Dla niego będzie to czwarty sezon w grodzie nad Krzną. Do Podlasia trafił z Górnika Konin, gdzie występował po przenosinach z Wisły Puławy.

Polski Związek Piłki Nożnej podał ramowy terminarz rozgrywek III ligi. Inauguracja już w pierwszy weekend sierpnia.

Zmagania w sezonie 2024/2025 rozpoczną się 3 i 4 sierpnia. W tym roku Podlasie Biała Podlaska rozegra 18 kolejek. Ostatnia zaplanowana została na 23 listopada. Inauguracja rundy wiosennej 1 marca. Ostatni mecz? 7 czerwca.

RAMOWY TERMINARZ III LIGI

- 1. Kolejka – 3 sierpnia
- 2. Kolejka – 10 sierpnia
- 3. Kolejka – 17 sierpnia
- 4. Kolejka – 21 sierpnia
- 5. Kolejka – 24 sierpnia
- 6. Kolejka – 31 sierpnia
- 7. Kolejka – 7 września
- 8. Kolejka – 14 września
- 9. Kolejka – 21 września
- 10. Kolejka – 28 września
- 11. Kolejka – 5 października
- 12. Kolejka – 12 października
- 13. Kolejka – 19 października
- 14. Kolejka – 26 października

- 15. Kolejka – 2 listopada
- 16. Kolejka – 9 listopada
- 17. Kolejka – 16 listopada
- 18. Kolejka – 23 listopada

PRZERWA ZIMOWA

- 19. Kolejka – 1 marca
- 20. Kolejka – 8 marca
- 21. Kolejka – 15 marca
- 22. Kolejka – 22 marca
- 23. Kolejka – 29 marca
- 24. Kolejka – 5 kwietnia
- 25. Kolejka – 12 kwietnia
- 26. Kolejka – 19 kwietnia
- 27. Kolejka – 26 kwietnia
- 28. Kolejka – 3 maja
- 29. Kolejka – 10 maja
- 30. Kolejka – 17 maja
- 31. Kolejka – 21 maja
- 32. Kolejka – 24 maja
- 33. Kolejka – 31 maja
- 34. Kolejka – 7 czerwca

TERMINY DODATKOWE

I etap meczów barażowych (vs wicelider innej grupy III ligi) – 11 czerwca

II etap meczów barażowych (vs 13/14 miejsce II ligi – w formie dwumeczu) – 15 i 18 czerwca

Orlęta powoli kompletują kadrę Przyszłość pod znakiem zapytania

Piłkarze są na urlopach, niektórzy szukają nowych wyzwań, trener rozgląda się za nowymi zawodnikami, zarząd pisze list do kibiców. Kto i o co będzie walczył w lipcu, pozostaje jednak pewną niewiadomą.

- ...Niestety, spełnił się czarny scenariusz - spadek. To jeden z najsmutniejszych rozdziałów w historii Orląt. Jest to trudne doświadczenie, które przyszło w najmniej odpowiednim momencie: w roku jubileuszu 100-lecia istnienia Klubu, który miał być okazją do wyłącznie radosnych obchodów - w otwartym liście do kibiców napisali członkowie Zarządu Orląt.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy Orlętami

Władze Orląt apelują, żeby szczególne w tej sytuacji nie zostawiać klubu w potrzebie.

- Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Waszego wsparcia. Przyjmujemy słowa konstruktywnej krytyki, ale także wyrazy solidarności. Liczymy na to, że nawet w tych ciężkich chwilach, Wy - kibice i wszyscy Przyjaciele klubu nie przestanie-

cie w nas wierzyć. Nie wiemy, co przyniesie jutro, wiemy jednak, że na pewno nie zmieni się nasze zaangażowanie dla dobra klubu. (...) Na przestrzeni tych 100 lat Klub przeżywał wzloty i upadki, to normalna kolej rzeczy w piłce nożnej, szczególnie w małym mieście oddalonym od wielkich sportowych centrów i możnych sponsorów.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy Orlętami Radziń Podlaski. Będziemy dalej robić swoje, z nadzieją patrząc na setki zawodników naszej Akademii, którzy postanowili poświęcić się tej najpiękniejszej ze sportowych dyscyplin.

Pierwszy trening 7 lipca

Na razie trwa kompletowanie sztabu i praktycznie nowej drużyny na kolejne rozgrywki. Wiadomo już, że pierwszym szkoleniowcem będzie Robert Chmura. 47-letni trener w przeszłości prowadził Sokoła Sieniąwa, Wisłę Sandomierz i Lubliniankę. Za każdym razem podejmował się misji szczególnie trudnych, biorąc pod swoje skrzydła drużynę przeżywającą kryzys. Mimo że jego praca oceniana była pozytywnie, wszystkie drużyny musiały pogodzić się ze spadkiem.

Tłoku nie ma

W Radzynie po cichu liczą, że być może Chmura przywiezie ze sobą kilku zawodników, bo na razie tłoku w szatni nie ma. Oficjalne decyzje jeszcze nie zapadły, ale Arkadiusz Kot najpewniej w nowym sezonie będzie grającym trenerem AZ BUD-u Komarówka Podlaska, który coraz głośnieżej zapowiada budowanie drużyny mogącej powalczyć w okręgówce o wyższe cele niż środek tabel. Powieszenie butów na kołku rozważa trapiiony kontuzjami Patryk Szymala, niepewne jest pozostanie na Warszawskiej Piotra Zmorzyńskiego. Pozytywnym sygnałem może być pozostanie w drużynie stopera Mateusza Chyły oraz wychowanków Arkadiusza Korolczuka, Marcela Obrośłaka, Szymona Wołka i Piotra Kuźmy.

- O skompletowanie składu, który będzie radził sobie w IV lidze, się nie obawiam, jest wielu zainteresowanych. Na pewno jednak w obecnej sytuacji finansowej trudno będzie szybko nawiązać do świetnej tradycji - komentuje członek Zarządu Przemysław Kośmider.

Zbigniew Smółko

Hanna Kubiszewska w kadrze



Hanna Kubiszewska jest obiecującą siatkarką. Tata Marek grał na najwyższym poziomie rozgrywkowym w piłkę ręczną

Zawodniczka Jagiellończyka Biała Podlaska została powołana na zgrupowanie kadry rocznika 2010.

To wyróżnienie stanowiące jeden z etapów naborowo-selekcyjnych do kadry Polski U-16 oraz w perspektywie dalszego szkolenia poprzez kadry U-16, zakończone mistrzostwami Europy. Zgrupowanie odbędzie się od 14 do 26 lipca w Białej Podlaskiej.

Hania odziedziczyła miłość do sportu po tacie. Marek Kubiszewski to były reprezentant Polski w piłce ręcznej. Wraz z Vive Targi Kielce wywalczył



dwa mistrzostwa Polski, dwa Pucharu Polski oraz dwa brązowe medale na krajowym podwórku. Występował w Azotach Puławy. Obecnie jest trenerem bramkarzy w bialskim AZS-ie, a do tego w drużynie młodzieżowej reprezentacji Polski. Mama Anna jest absolwentką bialskiej uczelni sportowej.

Jak widać, córka odziedziczyła wzrost po tacie. Marek ma 204 cm wzrostu, zaś 14-letnia Hania 184 cm. Gra na pozycji środkowej. Nad jej talentem pracują: Izabela Łukaszyk oraz Marcin Śliwa.

Z kim zagra Podlasie?

Znamy komplet zespołów, które będą grać w nowym sezonie w III lidze.

W stawce jest spadkowicz z II ligi - Sandecja Nowy Sącz oraz beniaminkowie: Lewart Lubartów (lubelskie), Wisła II Kraków (małopolskie), Korona II Kielce (świętokrzyskie) oraz Pogoń - Sokół Lubaczów (podkarpackie).

Zabranie beniaminka II ligi - Wiczyściej Kraków oraz spadkowiczów: Unii Tarnów, Karpat Krosno, Orląt Radziń Podlaski oraz Sokoła Sieniąwa.

ONI ZAGRAJĄ W III LIDZE

Sandecja Nowy Sącz, Siarka Tarnobrzeg, Star Starachowice, Avia Świdnik, Wiślanie Jaśkowice, Podlasie Biała Podlaska, Chelmsianka Chelmska, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Czarni Polaniec, Garbarnia Kraków, Wisłoka Dębica, Świdniczanka Świdnik, KS Wiązownica, Podhale Nowy Targ, Lewart Lubartów, Wisła II Kraków, Korona II Kielce oraz Pogoń - Sokół Lubaczów.

Wyprawa śladami słynnego kolegi



Radzyńskie i wohyńskie środowisko miłośników turystyki rowerowej przyciąga coraz więcej zapaleńców, trasy rajdów są coraz ciekawsze. Zasadą „bawiąc - uczyć” realizowana jest w sposób wzorowy...

Pięćdziesięciu rowerzystów z Radzyna, Wohynia, Przegalin i Parczewa wyruszyło w niedzielę do Jabłonia (pow. parczewski), żeby bliżej zapoznać się z dziejami Augusta Zamoyskiego - wybitnego rzeźbiarza, ale i zapamiętałego cyklisty, o którego „wycieczce” z Paryża do Zakopanego w 1925 roku pisała prasa w całej Europie.

Łącznie do pokonania było około osiemdziesięciu kilometrów. Pomysłodawcą rajdu do Jabłonia był Jerzy Drzymała, a współorganizatorami Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz

wohyńska grupa rowerowa „Roweraki”. Dołączyły też ekipy z Parczewa i Przegalin. - Bardzo ucieszyła nas grupa nowych rowerzystów, których wcześniej nie było na naszych imprezach

albo uczestniczyli sporadycznie. Jabłoń interesował wszystkich także z tego powodu, że w pałacu mieścił się kiedyś Zespół Szkół Rolniczych, w którym uczyły się całe pokolenia także mieszkańców powiatu radzyńskiego. Kiedy więc udało się tam wejść na chwilę, była okazja do wspomnień i zrobienia sobie wspólnego zdjęcia. Podkreślić muszę wspaniałą gościnność naszej koleżanki Ani Mikitiuk, władz oraz Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy zadbali, żeby

niczego nam nie zabrakło - były kielbaski, pierogi i ciasto - relacjonuje Marek Topyła z MOSiR. W Jabłoni oficjalnie rozwiązano imprezę i każda z grup pojechała w swoją stronę. Kilka osób z Radzyna zostało nawet w lokalnej Strefie Kibica na meczu Polska - Holandia. Ci, którzy rozpoczęli odwrot, mieli szampańskie nastroje mniej-więcej do Rudna: tam Polska jeszcze prowadziła 1:0...

Zbigniew Smółko

Będzie turniej na Orliku!



Zbigniew Smółko

Już w niedzielę mecz dla Mateusza!

Swój ostatni ligowy mecz w klasie A Absolwent Domaszewnica wprowadził przegraną, ale nikomu nie zepsuło to humorów: awans zapewnili sobie już wcześniej. Za tydzień w Ulanie zagrają jeszcze mecz charytatywny, żeby wspomóc potrzebującego kolegę.

W niedzielę o 13 wszyscy na stadion!

Prezes pewnie porażką w meczu o pietruszkę się nie przejął, bo ma na głowie ważniejsze rzeczy. W sierpniu „Royal” zagra w okręgówce i żeby nie skończyło się znowu spadkiem po jednym sezonie, trzeba nieco drużynę wzmocnić. Najbliższym celem jest jednak pomoc Mateuszowi Drosiowi, piłkarzowi klubu, który przechodzi niesłychanie trudną rehabilitację po urazie głowy. Absolwent w niedzielę o 13 na boisku w Ulanie organizuje mecz charytatywny, w którym zagra pierwsza drużyna z klubowymi oldboyami. Prezes Próchniewicz dba o frekwencję - Będzie dużo atrakcji towarzyszących: grill, dmuchańce, może wesprą nas też motocykliści, pracujemy nad tym, żeby to była udana impreza. Cały dochód zostanie przekazany na leczenie naszego kolegi. To w tej chwili cel numer jeden. Zapraszam wszystkich!

Zbigniew Smółko

Absolwent Domaszewnica - Orleń II Łuków 0:2

Oba gole gospodarze stracili już przed przerwą. - Graliśmy w mocno osłabionym składzie, nie było sześciu podstawowych zawodników - tłumaczy prezes Tomasz Próchniewicz. - Poza tym, co tu kryć, forma mocno wakacyjna, awans zapewniony wcześniej, nie było presji, zaraz potem do oglądania Polska - Holandia... Gole traciliśmy po własnych błędach.

Zbigniew Smółko

Mali szachiści podbili Warszawę

Dwudziestu uczniów z Radzyna Podlaskiego, Białki, Białej i Komarówki Podlaskiej zagrało w finałowym turnieju rozgrywek „Edukacja przez szachy w szkole”. W prestiżowej rozgrywce wzięło udział ośmiuset uczniów klas I-III z całej Polski. Zawodnicy z powiatu radzyńskiego zagraли ambitnie i skutecznie, zajmując czołowe lokaty w swoich grupach.

Uczestników podzielono na sześć grup dziewcząt i chłopców z klas I-III. Po całym dniu zmagania wielu graczy z Radzyna i okolic mogło mieć powody do sportowej satysfakcji.

Wyniki:

Kacper Kowalczyk (SP Biała) - 3 miejsce wśród 182 chłopców z kl. II
Szymon Piątkowski (SP 1) - 3 m. wśród 142 chłopców z kl. I
Anna Kuszpa (SP 2) - 6 m. wśród 70 dziewcząt z kl. III
Hanna Jakubczyk (SP 2) - 6 m. wśród 55 dziewcząt z kl. I
Jan Rybak (SP 1) - 7 m. (kl. I)



Pieczę nad liczną reprezentacją sprawował trener Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego Adam Pękała. Dzięki m.in. jego zaangażowaniu szachy stały się w radzyńskich szkołach sportem masowym

Bartłomiej Bącik (SP 2) - 11 m. wśród 194 chłopców z kl. III
Maja Sposób (SP 1) - 13 m. wśród 76 dziewcząt z kl. II
Szymon Abramczuk (SP Komarówka Podl.) - 14 m. (kl. II)
Anna Głębocka (SP 1) - 14 m. (kl. II)
Kamil Wysocki (SP 2) - 21 m. (kl. II)

Tymon Jaraszek (SP 2) - 26 m. (kl. II)
Michał Harasimiuk (SP Białka) - 32 m. (kl. I)

Pozostali zawodnicy z powiatu radzyńskiego również zagraли dobry turniej, zdobywając 4 pkt lub 3,5 pkt na 7 partii i uplasowali się w górnych połowach ta-

beli swoich grup. Byli to: Hanna Litwiniec (SP 1), Leon Jabłoński (SP1), Karol Opolski (SP 2), Stanisław Prokopczuk (SP 2), Kinga Rafał (SP 2), Julia Paszczuk (SP 1), Piotr Szabrański (SP 2) oraz Maciej Dorosz (SP 1)

Zbigniew Smółko

Ostatni taki trening



Zgodnie z coroczną tradycją ostatni przedwakacyjny trening grup młodzieżowych szkolonych w Radzyńskim Sportowym Centrum Taekwon-do miał charakter wyjątkowy. Mali wojownicy zabrali ze sobą rodziców, którzy mieli okazję również się nieco poruszać. Przy okazji udało się też zebrać trochę puszek, suchej karmy i innych rzeczy niezwykle potrzebnych czworonogom będącym w trudnej sytuacji. W Radzynie wspiera je m.in. stowarzyszenie Empatyczni od dłuższego czasu patronujące m.in. właśnie RSCT. Brawo!

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Bezpieczny senior, jak nie dać się oszukać – policja edukuje

Wohyń
zaprasza
na dwudniowy
jarmark



Z mediów często płyną sygnały o ofiarach brutalnych oszustw, dokonywanych na bezbronnych ludzi, ze względu nie tylko na wiek, ale stan zdrowia, możliwość percepcji, reakcji. Policjanci uczyli, jak się bronić podczas ataku. Najczęściej dokonywanego poprzez rozmowę telefoniczną

Funkcjonariusze policji z radzyńskiej komendy przestrzegali przed zagrożeniami i uczulali seniorów na zagrożenia, które daje współczesny cybernetyczny świat

GM. WOHYŃ W centrum gminy przeprowadzono debatę społeczną pn. „Bezpieczny senior – jak nie dać się oszukać”.

W Gminnym Centrum Kultury w Wohyniu odbyła się debata społeczna pn. „Bezpieczny senior – jak nie dać się oszukać”. Organizatorem spotkania była Komenda Powiatowa Policji w Radzynie Podlaskiej oraz wójt gminy Wohyń.

Zuchwali przestępcy
Debate dotyczyła bezpieczeństwa osób starszych we współczesnym świecie. Coraz częściej spotykamy się z przestępstwami, w których poszkodowanymi są osoby w podeszłym wieku. Związana z tym wiekiem bezradność i samotność powoduje, że ludzie starsi są łatwym celem dla grup przestępczych i oszustów.

Przestępcy działają w sposób coraz bardziej zuchwały, brutalny i bez żadnych skrępow.

Trzeba być czujnym i nie dać się manipulacji

Funkcjonariusze KPP w Radzynie Podlaskiej przedstawili najbardziej powszechne zagrożenia, na jakie jesteśmy narażeni: oszustwa na wnuczkę, na pracownika banku i na policjanta.

Omówili cechy oszustów, techniki manipulacji i narzędzia wpływu. Udzielili cennych rad, które mogą pomóc uniknąć oszustwa. Całość debaty została zwieńczona dyskusją z uczestnikami

Najczęstsze sposoby, jakimi posługują się oszuści to m.in.:

*vishing (wyłudzenie danych z wykorzystaniem połączeń głosowych, podszywanie się pod pracowników banków, urzędów lub przedstawicieli handlowych, wyłudzenie kodów BLIK),

*phishing (wyłudzenie osobistych, istotnych danych jak

login, hasło, numer kart bankowych, podszywanie się pod instytucje dobrze znane ofiarom – bank, urząd, dostawca usług),

*smishing (kradzież z wykorzystaniem spreparowanych wiadomości SMS, podszywanie się pod instytucje poprzez edycję pola „nadawca”)

na tematy poruszone przez prelegentów oraz zgłoszone problemy dotyczące seniorów.

Apel: Bądźmy czujni i ostrożni!

mm

mm



Jarmark Wohyński na który zaprasza wójt Tomasz Jurkiewicz i Gminne Centrum Kultury będzie trwał dwa dni. 22 czerwca na zespole boisk w Wohyniu i 23 czerwca na placu głównym. W programie moc atrakcji sportowych, artystycznych, cyrkowych i muzycznych. Każdego dnia wieczorem przewidziana potańcówka. Gwiazdą soboty będzie występ zespołu Piersi o godz. 21.30, niedziela upłynie pod znakiem folku. O godz. 20 zacznie się specjalna gratka: TRIBUTE - spektakl rodzinny Fundacji Sztukmistrzów

O bezpieczeństwie i w Czemiernikach

Sportowy i rozrywkowy Dzień Dziecka



GM. CZEMIERNIKI Komenda Powiatowa Policji zorganizowała w Centrum Kulturalno-Integracyjnym debatę społeczną pod hasłem „Bezpieczne życie seniorów. Chroń swoje oszczędności”. Prelekcję poprowadzili: mł. insp. Mariusz Woźniak, oficer prasowy podkom. Piotr Mucha oraz st. asp. Piotr Woszczak. Przekazano wiele ważnych informacji, które z pewnością przyczynią się do ochrony seniorów

mm



Na gminnym stadionie czekały na dzieci atrakcje. W programie zapewnione były darmowe dmuchańce, zabawy z animatorami, spektakl teatralny „PINOKIO”, miasteczko ruchu drogowego. Dodatkowo na każdego uczestnika czekała słodka niespodzianka!

GM. CZEMIERNIKI
Gminny Dzień Dziecka dał dużo radości najmłodszym pociechom.

- Dziękujemy za tak liczny udział i wspaniałą zabawę. Szczególnie dziękujemy paniom z KGW Czemierniki za

pomoc i robienie waty cukrowej oraz sponsorom wydarzenia: Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Czemiernikach i sklepowi Lewiatan - dziękuję organizator wydarzenia.

mm



Lody dla ochłody są najfajniejsze w Dniu Dziecka



Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Kolejne kilometry dróg dla pieszych w gminie Kąkolewnica

Po chodnikach wybudowanych w Brzozowicy Małej, a także zeszłorocznej przebudowie drogi z budową chodnika w Brzozowicy Dużej, przyszedł czas na kolejną miejscowość. Blisko dwa kilometry dróg dla pieszych powstały tym razem w Żakowoli Poprzecznej.

Choć 500-metrowy odcinek gminny chodnika w Żakowoli Poprzecznej był gotowy już w marcu, teraz przyszedł czas na wybudowanie dalszej jego części, tym razem na drodze powiatowej. Było to możliwe dzięki współpracy Powiatu Radzyńskiego oraz Gminy Kąkolewnica, które pozostałą część kosztów pokryły po połowie.

Dofinansowanie w tym przypadku wyniosło aż 80 proc. wartości całego projektu. Wójt gminy Kąkolewnica - Anna Mróz wizytowała kilkakrotnie odcinek, na którym trwały



Już w marcu mieszkańcy Żakowoli Poprzecznej mogli cieszyć się z chodnika na odcinku gminnym



Ponad kilometrowy odcinek drogi dla pieszych powstał dzięki otrzymanemu dofinansowaniu oraz współpracy gminy Kąkolewnica i powiatu radzyńskiego

prace nad drogą dla pieszych. Dziś możemy już powiedzieć, że chodnik jest gotowy, a mieszkańcy gminy mogą z niego korzystać, dzięki czemu jest

to kolejna miejscowość, na której znacznie wzrosło bezpieczeństwo na drodze.

Warto nadmienić, że do wybudowanego chodnika

w Brzozowicy Małej została przebudowana droga, o czym szczegółowo poinformujemy w następnym wydaniu.

kąk

Grom będzie świętował 25-lecie!



Szczegóły wydarzenia ustalała wójt gminy Kąkolewnica - Anna Mróz oraz przedstawiciele Gromu i Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Grom Kąkolewnica szykuje się do wielkiego święta. 30 czerwca w Kąkolewnicy odbędzie się XIII Letnia Bialskopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 25-lecia działalności KS Grom Kąkolewnica.

Podczas wydarzenia nagrodzeni zostaną zawodnicy oraz trenerzy i działacze, którzy w trakcie ostatniego sezonu wyróżnili się na boiskach

w naszym regionie. Przedstawiciele Gromu Kąkolewnica przygotowali również wyróżnienia dla osób, które przez ostatnie 25 lat w szczególny sposób zaangażowały się w działalność klubu z Gminy Kąkolewnica.

Start gali zaplanowano na godz. 13, a wśród gości ma pojawić się reprezentant Polski - Dominik Marczuk, który zostanie wyróżniony nagrodą Piłkarski Ambasador Południowego Podlasia.

kąk

Samochód uderzył w słup Klub Małego Lwa w bibliotece



Samochód przewrócił się na bok

Osobowe renault uderzyło w słup energetyczny w miejscowości Woroniec (gmina Komarówka Podlaska).

Wszystko rozegrało się w poniedziałek, 10 czerwca, przed godziną 19.

- Obywatel Rosji kierujący Renault Scenic praw-

dopodobnie nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Zjechał z jezdni i uderzył w słup elektryczny, powodując jego uszkodzenie.

Kierującemu ani pasażerowi nic się nie stało. Kierowca został ukarany mandatem, a zdarzenie zostało sklasyfikowane jako kolizja - relacjonuje podkomisarz Piotr Mucha

z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Na miejscu interweniował zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Radzyń Podlaski, policja, pogotowie ratunkowe oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Komarówce Podlaskiej.

Grzegorz Rekiel

Spotkanie Klubu Małego Lwa zostało zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej. Dzieci rysowały m.in. słońce.

GR



Dzieci z zacięciem wykonywały zadania

Fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Borki



Gmina
Ulan-Majorat



Do końca lipca fundacja My Słowianie ma opuścić lokal

Fragment umowy na bezpłatne użyczenie wyremontowanego lokalu w Starej Wsi

1. Porozumienie zmiana i rozstrzygnięcie wymagać formy pisemnej oraz akceptacji obu stron pod rygorem nieważności.

2. Porozumienie sporządzono w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze Stron.

3. W sprawach nieregulowanych umową zastosowanie mają przepisy Kodeksu Cywilnego dot. Użyczenia.

Wójt Gminy Borki
[Podpis]
ppłk rez. dr Radosław Sałata
Uzyczący

KAROLINA MAZUR
[Podpis]
PREZES ZARZĄDU FUNDACJI MY SŁOWIANIE
Biorący w użyczenie

MY SŁOWIANIE
Fundacja
Stara Wieś 33A, 21-345 Borki
KRS 0000873482, NIP 5381862361
REGON 387713639

Gmina Borki
21-345 Borki, ul. Wojska Polskiego 41
NIP 538-185-00-04, REGON 431019685

Fragment umowy na bezpłatne użyczenie wyremontowanego lokalu w Starej Wsi

GM. BORKI Wójt Marcin Czyżak wypowiedział umowę fundacji My Słowianie ze skutkiem natychmiastowym. Fundacja od kilku lat bezpłatnie wynajmowała wyremontowaną remizę OSP w Starej Wsi i mogła z tego tytułu czerpać korzyści finansowe. Konkretnie z wynajmu sali. Natomiast media (prąd, woda) były płacone przez gminę.

Fundacja miała bezpłatne użyczenie. Umowę podpisywał wójt (poprzedni) Radosław Sałata i prezes Fundacji. Teraz, do 30 lipca, fundacja ma się wyprowadzić z lokalu.

- Dokument poszedł, czekam na reakcję, do tej pory

nie mamy odpowiedzi zwrotnej - tłumaczy wójt Czyżak. - Uważam, że konstrukcja umowy z Fundacją My Słowianie była niekorzystna dla gminnego samorządu. Została zapisana w sposób dla gminy szkodliwy i niezgodny z właściwym zarządzaniem mieniem komunalnym. Dlatego rozwiązałem umowę jednostronnie - dodaje.

mm

**KOMENTARZE INTERNAUTÓW**

Hubert:
Ta fundacja i ta cała firma to jest tylko w jednym celu. Kto mądry, to wie o co chodzi, prawda panie Radosławie Sałata? Tutaj pan nie usunie komentarzy, ani nie zablokuje jak u siebie. Boi się pan

czegoś, że jak ktoś napisze prawdę, to pan blokuje lub usuwa.

Mateusz:
To jest w ogóle zgodne z prawem, że w budynku OSP mieści się jakaś fundacja?



Michał Paszkowski,
mieszkaniec gminy
Niech mieszkańcy oceniają
- Tym razem były wójt oddał w bezpłatne użyczenie, powtórzę: w bezpłatne użyczenie, pomieszczenia remizy OSP w Starej Wsi fundacji My Słowianie. Czyli fundacja nie ponosiła żadnych kosztów najmu, opłat licznikowych oraz mogła (bo nie było zakazu w umowie) podnajmować pomieszczenia innym podmiotom. Ocenę takiego działania pozostawiam mieszkańcom



Marcin Czyżak,
wójt gm. Borki
Zajęcia dla seniorów i dla dzieci zostaną
Fundacja „My Słowianie” podpisała z gminą umowę prowadzenie zajęć dla dzieci i seniorów, i otrzymała na to zadanie środki finansowe. Zależy mi, aby te zajęcia nadal się odbywały w remizie OSP w Starej Wsi. Nadal będą one bezpłatne. Fundacja wkrótce dostanie nową umowę na realizację zajęć, ale zarządzającym obiektem będzie już nie fundacja, tylko Gminny Ośrodek Kultury i Sportu

Szkolili głosy pod okiem profesjonalistki

GM. ULAN-MAJORAT
Uczniowie kształcący się muzycznie w GOK mieli okazję spędzić czas na warsztatach wokalnych z Alicją Dziurdziak, studentką Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie i uczestniczką I edycji „The Voice Kids”.



Na zajęciach Alicja pokazała jak prawidłowo wykonywać ćwiczenia wokalne, oddechowe oraz zgłębiła temat różnych stylów i form muzycznych

mm

„Letnie płyty z Seniorami” już wystartowały



Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie-Majoracie tętni życiem

GM. ULAN-MAJORAT
9 czerwca przypadł Dzień Przyjaciela. Nie bez powodu „Letnie płyty z Seniorami” odbyły się w tym terminie.

- To była wspaniała okazja, aby wyrazić radość, wzajemną życzliwość i chęć bycia ze sobą - relacjonują organizatorzy płytów.

Wspólny czas umiliły zespoły śpiewacze: Melodia, Złoty Kłos i Senior wraz z prowadzącymi: panią Anetą i panem Rysiem.

mm

Sławomir Żyłka z nagrodą za „Erotyk współczesny”

GM. ULAN-MAJORAT
Instruktor Gminnego Ośrodka Kultury Sławomir Żyłka został laureatem jednej z trzech II nagród za poezję w kategorii dorosłych 20. wojewódzkiego konkursu literackiego CSK w Lublinie.

Podsumowanie Jubileuszowego XX konkursu pod hasłem „MIŁOŚĆ” odbyło się 10 czerwca w sali CSK. Jurorzy – znani lubelscy znawcy słowa i literatury oraz organizatorzy – wręczyli laureatom okolicznościowe dyplomy, upominki i tomiki z pokłosiem konkursu.

mm



Sławomir Żyłka
„EROTYK WSPÓŁCZESNY”
WŚRÓD WIELU ZAJĘĆ TWORZĘ SZKIC DO EROTYKU WSPÓŁCZESNEGO... DOKUMENTACJA TECHNICZNA:
- ma oczy żywcem wzięte z portretów fajumskich;
- jest aniołem... cierpienia;
- pali papierosy w bardzo długiej lufce;
- chodzi w czerni i pachnie ziołami...
RESZTĘ OPREŃ NA DOMYSŁACH ALBO... SPYTAM OSÓB KOMPETENTNYCH



Zawieźli do Wilna wielki stos książek

Młodzież wyruszyła do Wilna śladami Mickiewicza. Przy okazji uczniowie odwiedzili polską szkołę na Litwie.

Śladami Mickiewicza podążyły klasy: 3d, 3a, 3b, 3e, 2a, 2c i 1e, które w dniach 6-8 czerwca uczestniczyły w wycieczce na Litwę.

W kuźni polskiego romantyzmu

Podczas zwiedzania Wilna z przewodnikiem odbyła się piesza wycieczka po Starym Mieście, gdzie młodzież zobaczyła Ostrą Bramę, Klasztor Ojców Bazylianów, celę Konrada - bohatera „Dziadów” Adama Mickiewicza, dzielnicę żydowską z pięknymi uliczkami, Uniwersytet Wileński - kuźnię romantyzmu polskiego, cmentarz na Rossie, gdzie spoczywa serce marszałka Józefa Piłsudskiego, katedrę wileńską, gdzie spoczywają królowie polscy i wielcy książęta litewscy.

Była także okazja wjechać na Górę Giedymina i podziwiać wspaniałą panoramę miasta.

Regionalne specjały

Zwiedzanie Troków, dawnej stolicy Litwy, zaczęło się od spaceru ulicą Karaimską i poznania tradycji i obyczajów Karaimów. Potem odbyła się wycieczka na wyspę, gdzie stoi zamek księcia Witolda, zorganizowano także rejs statkiem.

Najważniejszym punktem zwiedzania okazała się jednak degustacja przepysznych kibińców, pierogów karaimskich.



Młodzież mocno zaangażowała się w kiermasz ciast oraz zakup książek dla polskiej szkoły w Wilnie. Na zdjęciu: Wiktoria Kalicka (1d), Paulina Głowacka (1d), Martyna Kubajko (1d), Julia Dorosz (1d), Jadwiga Czyżak (1d), Klaudia Musiatowicz (3d), Julia Włoszek (3d), Julia Korulczyk (3d), Julia Biernacka (3d), Wiktoria Świder (3d), Emilia Mazurek (3a), Maja Kitrasiewicz (3d), Ala Gmur (3d), Gabriela Kiedziora (3d), Madga Wardziak (3d), Julia Tokarska (3a), Kinga Ochnio (3a) i Emilia Mazurek (3a). W środku pani dyrektor Ewa Grodzka, Małgorzata Wójcik, nauczycielka języka polskiego i inicjatorka akcji oraz Edyta Bąbol, nauczycielka języka polskiego



Podczas pobytu w Wilnie młodzież odwiedziła gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego, zwiedziła szkołę oraz spotkała się z młodzieżą i przekazała książki

Książki od uczniów dla uczniów

Podczas wyjazdu odbyło się również spotkanie z uczniami Gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego na Litwie.

Była to świetna okazja do zawiązania współpracy z tą polską szkołą. Z inicjatywy Małgorzaty Wójcik, nauczycielki języka polskiego i pomysłodawczyni tej akcji, młodzież ILO zorganizowała kiermasz ciast, z którego dochód przeznaczono na zakup książek w języku polskim dla uczniów wileńskiej placówki.

Mamy nadzieję, że dostarczona literatura pomoże Polakom mieszkającym na Litwie pamiętać o ich korzeniach i kulturze - komentuje akcję Edyta Bąbol, nauczycielka języka polskiego.

Jak mówią Litwini: „Iki”, czyli do zobaczenia! Tym razem to my czekamy na odwiedziny naszych rówieśników, być może już jesienią.

W Kiermasz ciast i zakup książek dla uczniów z Wilna zaangażowali się:

Uczniowie kl. 1d: Hanna Bogutyn, Dominika Kiewel, Lena Musiatowicz, Zosia Marzec, Nadia Dworniak, Paulina Głowacka, Wiktoria Kalicka, Julia Grochowska, Julia Dorosz, Maria Targońska, Martyna Kubajko, Jadwiga Czyżak, Julia Michalak

Uczniowie kl. 3a: Laura Bogdańska, Michał Cieślak, Gabriela Dymicka, Wiktoria Gmur, Mikołaj Hukaluk, Weronika Kaczka, Maksymilian Kowalski, Paweł Manowiec, Emilia Mazurek, Alicja Niewęgłowska, Kinga Ochnio, Julia Tokarska, Oliwia Zdanikowska

Uczniowie kl. 3d: Wiktoria Biernacka, Fabian Borysiuk, Katarzyna Gil, Alicja Gmur, Gabriela Kiendziora, Maja Kitrasiewicz, Julia Korólczyk, Karolina Krupska, Alicja Matczuk, Marta Miedzik, Adrianna Milczek, Maja Mitura, Agata Momont, Klaudia Musiatowicz, Natalia Nast, Oliwia Nowicka, Martyna Obuchowska, Natalia Ochnio, Julia Olszewska, Weronika Rączka, Patrycja Struczyk, Amelia Syta, Wiktoria Świder, Karolina Toczko, Magdalena Wardziak, Julia Włoszek

Hania i Szymon są szachistami na medal

8 czerwca podczas pikniku Montessorii w Białce odbył się III Turniej Szachowy Montessorii Farm School, w którym swoich sił spróbowało 35 zawodników.

Naszą szkołę reprezentowało troje uczniów: Hanna



Nasi uczniowie wystartowali w rozgrywkach - Hania Nurzyńska i Szymon Wisznicki są uczniami klasy 3b

Nurzyńska (3b), Szymon Wisznicki (3b) oraz Jakub Bącik (1c), wszyscy zdobyli po 4 punkty z 7 partii. Ostatecznie turniej wygrał Paweł Krasuski (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe), na drugim miejscu był Aleksander Nakaziuk (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski), a na trzecim Litwiniec Andrzej (Radzyńskie Towarzystwo Szachowe).

- Turniej bardzo mi się podobał, odbył się bez żadnych większych problemów,

atmosfera jak zawsze była fajna - komentuje rozgrywki Hania Nurzyńska. - To był mój drugi turniej podczas pikniku Montessorii, w tym i poprzednim roku podobały mi się stanowiska, gdzie oprócz pysznego jedzenia można było wykazać się artystycznie. Zdecydowanie w przyszłych latach z miłą chęcią będę uczestniczyła w kolejnych turniejach - dodaje.

Uczestnicy pikniku mogli korzystać z wielu atrakcji,

m.in. spróbować przeróżnych potraw przygotowanych przez uczniów, zrobić własną pizzę oraz ser, a także skosztować świeżo przygotowanych lodów.

Na stoiskach można było spróbować swoich sił w robieniu glinianych naczyń, nauczyć się szydełkować, zrobić własny wianek z kwiatów, wykonać biżuterię lub namalować obraz na drewnie. Można było przejechać się konno lub wykonać rzeźbę z drewna.